Nr. 56. Środa, 9. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom Józefowi Feliksowi Orłowskiemu we Lwowie i Teofilowi Kozakowi w Przemyślu na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 marca.

Cała wewnętrzna polityka angielska obraca się teraz koło daty prawdopodobnego rozwiązania Izby gmin i przyszłych wyborów. Wprawdzie Izba wybrana na rok 1900 w najkrwawszej epoce wojny południowo-afrykańskiej ma jeszcze przeszło dwa lata normalnego istnienia. Ale jest więcej, niż wątpliwe, czy stosunki pozwolą dotrzymać ustawowej mety, czy rząd nie będzie moralnie zmuszony uciec się do rozwiązania parlamentu, jako do ostatecznej próby zyskania większości silnej i stałej. Zjawiają się bowiem i mnożą niepokojąco objawy słabości partyi rządowej, które zwłaszcza przez porównanie ze świetnymi warunkami, jakimi partya ta rozporządzała w zawiązku istnienia obecnej Izby, nabierają niemiłego dla niej oświetlenia. W istocie, nazajutrz po tryumfach wyborczych, odniesionych pod hasłem: „precz z filoboerami“ rząd miał doskonale zorganizowaną większość 154 głosów, a że zastęp posłów irlandzkich pod wodzą sir Johna Redmonda okazywał gotowość popierania rządu swymi 80 głosami w zamian za ustępstwa na polu prawodawstwa agrarnego i wyższego wykształcenia, przeto większość torysów od czasów Pitta młodszego i słynnego pogromu whigów za czasów wielkiej rewolucyi francuskiej nigdy nie była liczebnie tak silna, jak w owym szczęśliwym roku 1900.

Przyczyniały się do tego wyjątkowo pomyślnego położenia gabinetu konserwatywnego rozpaczliwe stosunki, panujące w stronnictwie whigów. Podzielone na dwa obozy: antiboerski, wojenny lorda Rosebery i pokojowy, trzymający się dawnych zasad liberalizmu Gladstone'a a więc i programu Home Rule obóz sir Campbell-Bannermana, wydawało się stronnictwo liberalne bliskiem ostatecznego rozbicia. Tymczasem w miarę, jak bezpośrednia pamięć wojny zacierała się w myślach społeczeństwa angielskiego, zaczęło to społeczeństwo zwracać się znowu do najwięcej i najbliżej go zawsze obchodzących spraw ekonomicznych, na których skutki wojny anglo-boerskiej odbiły się najsilniej i najfatalniej. Niestosunkowy wzrost budżetu, wywołany ciężarami nowych długów, zaciągniętych na wojnę i zbrojeń, których konieczność wskutek wojny wyszła na jaw, ostudził zapał do haseł imperyalizmu i wprowadził w ocenę działań i polityki partyi rządzącej chłód i pewien nastrój krytyczny. Rewelacye, istotnie niesłychane, poczynione przez komisyę śledczą, ustanowioną w sprawie wojny, dostarczyły równie wymownych, jak obciążających dowodów winy przeciw odpowiedzialnym sprawcom zatargu, w który wplątano Anglię kompletnie nieprzygotowaną, a którego szczęśliwy koniec ostateczny, okupiony tylu niezmiernemi ofiarami zawdzięczał kraj nietyle nawet niezaprzeczonej waleczności swojej armii, jak minimalnym, śmiesznie w stosunku do Anglii nieproporcyonalnym siłom przeciwnika. Niepopularność p. Brodricka, ministra wojny, którego uczyniono niezupełnie słusznie kozłem ofiarnym za winy wielu, nietylko naraziła na szwank popularność całego gabinetu w opinii publicznej, ale na chwilę podała nawet w wątpliwość samą możność jego utrzymania.

Wtedy to rzucono z partyi torysów odzew nowy, mniej oczekiwany w Anglii, aniżeli gdziekolwiek indziej, odzew zgrupowania społeczeństwa pod hasłem ochrony całowej własnej produkcyi, zjednoczenia Anglii i jej olbrzymich kolonij w jednym obozie, odgrodzonym od reszty świata jednolitym wałem ceł ochronnych. Znamy historyę i następstwa tego kroku. Szalona agitacya, prowadzona pod urokiem wielkiego nazwiska Chamberlaina i z jego osobistym udziałem uczyniła z kwestyi ceł najżywotniejszą sprawę polityki angielskiej. Ale wśród jej następstw było jedno niebezpieczne. Wywołując mianowicie tak silne podniecenie społeczeństwa, spowodowała szczeregowanie się, spojenie ściślejsze, niż dotąd partyi przeciwnej, a nadto zrywając z angielską tradycyą wolnego handlu pociągnęła za sobą oderwanie się od dotychczasowej większości niemałej jej części, złożonej z fanatyków wolności handlu, a kierowanej przez ks. Devonshire. Ostateczny skutek był ten, że owa wyjątkowa większość rządowa z r. 1900 stopniała do cyfry bardzo nieznacznej, grożącej przytem z dnia na dzień dalszem obniżeniem. Dyskusya nad poprawką odresową zgromadziła po stronie p. Balfoura większość zaledwie 50 głosów; jedno z późniejszych głosowań zredukowało ją do 14 głosów. Z 14 głosami większości jest rzeczywiście trudno rządzić. Dlatego przepowiednie o bliskiem rozwiązaniu Izby uważać można za więcej, niż prawdopodobne.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: ks. Walentego Toczka zastępcą nauczyciela religii rzym. kat. w c. k. gimnazyum w Drohobyczu; ks. Floryana Moryla pomocniczym nauczycielem religii rzym. kat. w c. k. I. gimnazyum w Tarnowie; Klaudyusza Solarskiego, tymczasowego nauczyciela szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Tarnopolu, zastępcą nauczyciela w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Przeniosła: Stanisława Juchnowicza, zastępcę nauczyciela w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach, do c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu.

Zatwierdziła wybór: Juliana kniazia Puzyny i Józefa Kapki na delegatów Rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie; ks. Waleryana Hankiewicza i Jarosława Paszkowskiego na delegatów rady powiatowej a dr. Juliana Olpińskiego na delegata rady gminnej do rady szkolnej okręgowej w Trembowli; Jana Rampały, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jabłonce niżnej na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szkolnej okręgowej w Turce; Władysława Krzysztofowicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Nowosiółce, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach.

Wyznaczyła: Izabelę Liberakową, nauczycielkę kierującą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Nowym Targu, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szkolnej okręgowej w Nowym Targu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Tennenbauma nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Tarnopolu; Wiktora Migockiego nauczycielem 6 klasowej szkoły męskiej w Kutach; Emila Nawrockiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Kopyczyńcach; Jana Ziemskiego i Jana Dziedzica nauczycielami 5-klasowej szkoły męskiej w Bieczu; Józefa Madejskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Dobczycach; Michała Smoszne nauczycielem 5-klasowej szkoły w Przeworsku; Zofię Szarlińską nauczycielką 5-klasowej szkoły w Kańczudze; Wawrzyńca Władykę i Zenona Janigę nauczycielami 5-klasowej szkoły w Wojniczu; Jana Dąbrowskiego nauczycielem kierującym, Michała Gustowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze; Aleksandra Mazurkiewicza nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły im. Kościuszki w Tarnowie; Teofila Mikulskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Podmichalu; Władysława Kusia nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce; Jadwigę Krausównę i Wilhelminę Missonównę nauczycielkami 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Brodach; Stefana Wojciechowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Tarnopolu; Wandę Wszelaczyńską nauczycielką II. 4-klasowej szkoły żeńskiej w Tarnopolu; Bazylego Medyńskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej na przedmieściu Mikulinieckiem w Tarnopolu; Eleonorę Dudykiewiczową nauczycielką kierującą, Joannę Pełechównę i Blankę Heckerównę nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej w Kulikowie; Bronisławę Bojkównę nauczycielką 4 klasowej szkoły w Strzeliskach nowych; Wiktoryę Formasównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Czarnym Dunajcu; Ludwikę Nyczównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Miłówce; Antoninę Lendównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Brzęcinie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Sławskiego w Dereniówce, Wojciecha Różyckiego w Szebniach, Bolesława Jaroszewskiego w Dzikowie starym, Eliasza Sawczaka w Przystani, Michała Stafińskiego w Łękach górnych, Jana Mikołajczyka w Bystrej, Józefa Głodkiewicza w Podhorkach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół

Z ZÜRICHU.

(Koniec karnawału. — Sporty. — Prostota i wesołość Szwajcarów.)

Karnawał na ulicach. Starożytne arkady domów nad Limmatem roją się od różnobarwnego tłumu. Każdy, kto tylko ma nieco humoru w duszy a franków w kieszeni, przywdziewa fantastyczny strój i włóczy się po ulicach piszcząc, skrzecząc i dowcipkując. Arlekiny, którym głowy giną w olbrzymich krezach, a nogi w niemniejszej objętości pantalonach, średniowieczni mieszczanie, w płaszczach z wysokiemi spiczastemi kapuzami, francuscy „chevaliers“, Tyrolczycy, marynarze, przeraźliwie bronzowi indyanie, wróżki, cyganki, kabalarki, pierroty, domina — tańczą, skaczą, potrącają się, zaczepiają, rzucając confetti i serpentyny. W zabawie biorą nawet udział maleństwa, ledwie czasem trzymające się na nogach. Trwa ta uciecha przez sobotę, niedzielę i poniedziałek po Popielcu, dzień i noc bez przerwy, skupiając się w godzinach popołudniowych na Limmatquai i Seefeldstrasse a wieczorem i nocą na Niederdorf i Langstrasse, gdzie pełno popularnych wśród niższych stanów restauracyi. Zabawy mają cechę czysto ludową. W poniedziałek wszystkie sklepy i fabryki pozamykane jak w uroczyste święto, by każdy użył wesołej swobody, zapomniał na chwilę o wszelkich obowiązkach, trudach i ciężarach życia. Jutra tych dni bywają najczęściej bardzo smutne. Rodziny całe zastawiają nieraz mienie, nie wyłączając łóżek i towarów ze sklepów, byle się przebrać i wyhulać w piwiarniach; wyrostki i służbowe dziewczęta okradają pryncypałów i chlebodawców, by zdobyć pieniądze potrzebne na „Fastnacht“. Wędrują potem do kozy, głodem przymierają, ale to nic, co uciechy mieli to mieli, tego im nikt nie zabierze. Muza ludowa, też zaznacza swoje istnienie; t. zw. zürichska i bazylejska "Schnitzelbank", składająca się z kilkunastu dowcipnych kuplecistów, chodzi od restauracyi do restauracyi i popisuje się satyrycznemi piosenkami na stosunki miejskie. Piosenki bywały tak bezwzględne, że magistrat uznał za stosowne przeprowadzić cenzurę i teraz cały program śpiewaków musi mieć urzędową aprobatę, co nie przeszkadza, że dla „Schnitzelbanku“ niema nic tajnego ani świętego. Wszystko wyszpera i wszystko wyszydzi.

Karnawał zürichski zdumiewa swojem zacięciem i swobodą tem więcej, że w codziennem życiu Szwajcarzy są tak ociężali, gburowaci i mrukliwi, że nikt by ich o taki humor nie posądził. Przy zabawie Szwajcar staje się innym człowiekiem. Wystarczy przyjrzeć się sportom uprawianym na wielką skalę, aby się o tem przekonać.

Szwajcarya w ogóle na podobieństwo Anglii ćwiczenia ciała stawia na równi z kulturą umysłu, sporty stanowią jeden z nieodzownych warunków życia — tak jak książka i restauracya. Letnią porą — cała ludność męska Zürichu od najuboższych robotników do zamożnych kupców skupia się na polach, umyślnie na ten cel przeznaczonych, by rozgrywać partye „cricota“ i „football“, lub ćwiczyć się w strzelaniu. Okolice górskie, jak: Berner-Oberland, kanton Graubünden mają nawet całkiem narodowy sport t. zw. „ciskanie“ (schwingen). Zawodowi ciskacze ćwiczą się w swej sztuce od dzieciństwa, jak angielscy bokserzy lub hiszpańscy toreadorowie. Zwycięzca chwyta przeciwnika za ramię i kolano i obróciwszy nim młyńca w powietrzu, przerzuca za siebie. — Rzadko kiedy obchodzą się utarczki „ciskaczy“ bez wypadków okaleczenia lub nawet śmierci. — Mimo tego doroczne igrzyska są uroczystością narodową, a wybitni siłacze cieszą się sławą na równi z artystami lub działaczami społecznymi. — Niedawno dzienniki z wielkiem ubolewaniem zaznaczyły śmierć niejakiego Jana Salzmanna, który przez dziesięć lat był „królem ciskaczy“. Uchodził za niezwyciężonego. Z nagród pieniężnych, które przypadały mu w udziale, zgromadził sobie dostateczną sumkę, by nabyć kawał jałowej, odłogiem leżącej ziemi i z prostego pastucha stać się właścicielem. Zdaje się, że tylko w tym celu praktykował ciskanie, bo odtąd bywał już tylko rzeczoznawcą na igrzyskach, a całą olbrzymią swą siłę oddał na usługi roli, nędzne ugory zmienił na kwitnącą kolonię i zmarł ogólnie ceniony i szanowany.

W życiu dzieci — gimnastyka, gry na świeżem powietrzu, dalekie piesze wycieczki mają wyznaczone miejsce obok nauki.

Gdy zima nastanie i spadną śniegi na parę stóp wysokości, starych i młodych ogarnia szał ślizgawki. — Nie jest to zwykłe łyżwowanie po stawach i wylewach wyłącznie na ten cel przygotowanych, w całem mieście — gdzie tylko ulica choć co nieco przypomina równię pochyłą, suną na łeb na szyję maleńkie saneczki, na których w nader niewygodnej pozycyi siedzą rozpromienieni sportowcy, kołysząc się to w prawo to w lewo, by utrzymać sanki na właściwej drodze. — Przeciągłym krzykiem a-a-a! — ostrzegają przy tem przechodniów, by się mieli na baczności. Nie odstrasza ich noc, nie odstrasza zadymka śnieżna, nie odstraszają narażenia się na wywrot, przynoszące sińce, guzy — a częstokroć i poważne skaleczenia. Policya napróżno zakazuje jazdy w mieście; glisady trwają jak długo trwa śnieg.

(Dokończenie nastąpi)

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

2-klasowych: Maryę Lorenzową w Ropicy polskiej, Jacentego Mazurka w Zagorzanach, Antoninę Pichutównę w Berezowicy wielkiej, Anielę Paklikowską w Medyce, Franciszkę Piotrowską w Zalesiu, Emilię Gonetównę w Przeciszowie, Wiktoryę Tomaszewską w Reklińcu, Jana Łysego w Koszlakach, Genowefę Bucmaniukównę w Stanimirzu, Maryę Schelmbauerównę w Hanaczowie, Annę Sawczakową w Przystani.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Wiktora Mozołowskiego w Kleszczównie, Józefa Króla w Schönanger, Stanisławę Tarnawską w Kłokowicach, Annę Loszkową w Podlipcach, Ludwikę Ostrowską w Stroniowicach, Maryę Tibinkównę w Chodnowicach, Annę Cavannę w Klęczanach, Maryannę Maksymowiczównę w Fredropolu, Emmę Schumanównę w Wołostkowie, Maryę Paleczkównę w Zygodowicach, Emila Wiszomirskiego w Koziowej, Ludwikę Milkównę w Zeniowie, Eugeniusza Gwoździka w Olchowcu, Wandę Olchowską w Żuklinie, Zofię Czechowiczównę w Udnowie, Edwarda Trondowskiego w Brzeźnicy, Domicelę Brückównę w Suchowoli, Eugenię Kłosińską w Łękach, Franciszka Sęka w Biesiadkach, Zofię Olankowską w Sławsku, Jadwigę Heldenburg w Stynawie wyżnej, Włodzimierza Podhajnego w Połonicznej, Teofila Bukowskiego w Dziale, Józefę Faberównę w Bączalu dolnym, Joannę Roskoszównę w Starym Skałacie, Jana Partykę w Żerebkach królewskich, Wiktoryę Perucką w Nowoszycach, Joachima Skorupskiego w Nuśmicach, Domicelę Jasińską w Wierzchowcach, Franciszka Karasińskiego w Lesiówce, Julię Łodziakównę w Długopolu, Władysława Koczaja w Strzelczyskach, Michała Łozińskiego w Babiczach, Jana Wisza w Głowaczowy, Stanisławę Weberównę w Górnej Wsi, Wacława Orlofa w Lasku.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów w dalszym ciągu uchwaliła w imiennem głosowaniu wniosek prezydenta o przyjęcie reskryptu królewskiego do wiadomości. Partya ludowa głosowała z liberalną.

Następnie odczytano szereg petycyj, między innemi petycyę o przewiezienie do kraju zwłok Rakoczego.

Poseł Lengyel wniósł przekazanie tej petycyi osobnej komisyi, którąby do 8 dni zdała sprawę.

Po dłuższej dyskusyi prosił przewodniczący o nadesłanie petycyi do komisyi petycyjnej. — Opozycya domagała się imiennego głosowania na wtorkowem posiedzeniu zarówno nad tym wnioskiem przewodniczącego, jak i wnioskiem Lengyela.

Po przejściu do porządku dziennego omawiał Rakovszky sytuacyę polityczną i zapowiedział jak najostrzejszą walkę przeciw wnioskowi prezesa gabinetu hr. Tiszy o zmianę regulaminu. Mowca gotów popierać reformę regulaminu pod warunkiem, jeśli wszystkie stronnictwa wezmą w tem udział.

Po załatwieniu nagłych interpelacyj odpowiedział minister honwedów gen. Nyiri na interpelacyę Lovaszego i tow., oświadczając, że wszelkie pogłoski o zamierzonej mobilizacyi są nieprawdziwe. — Odpowiedź tę przyjął Lovaszy do wiadomości.

Następne posiedzenie dziś.

* * *

Budapeszt, 8 marca. *Węg. Biuro Kor.* donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby przedłożony będzie ze strony większości wniosek, aby uzasadnienie znanego wniosku hr. Tiszy postawić na porządku dziennym środowego posiedzenia, a merytoryczne obrady rozpocząć we czwartek.

Dziś wieczorem o godz. pół 8 odbędzie stronnictwo liberalne naradę.

Partya Kossutha na wczorajszem wieczornem posiedzeniu uchwaliła wystąpić przeciw postawieniu wniosku hr. Tiszy na porządku dziennym Izby posłów.

Frakcya Szederkenyiego uchwaliła obstrukcyę w obec wniosku hr. Tiszy.

* * *

Depesza prywatna z Budapesztu donosi: Hr. Apponyi oświadczył w obec redaktora *Egyetertesa*, iż uważa za wykluczone, aby prezydent gabinetu zdołał przeprowadzić swój wniosek. Obowiązkiem każdego opozycyjnego stronnictwa jest walka przeciw temu wnioskowi.

Prezes katolickiej partyi ludowej hr. Zichy oświadczył: Znajdujemy się w niezwykłem położeniu. W takiem położeniu nie wolno zmieniać regulaminu Izby i konfiskować praw opozycyi. Absolotnie nie dopuścimy do przeprowadzenia wniosku hr. Tiszy.

Z Warszawy.

(Polski oddział sanitarny. — Wpływ wojny na ruch handlowy i fabryczny w Królestwie. — Smutne położenie drobnej szlachty).

Podług ogłoszonego w pismach warszawskich komunikatu, sprawa wysłania na teatr wojny polskiego oddziału sanitarnego znajduje się w fazie następującej: ks. arcybiskup Popiel przedstawił tę sprawę naczelnikowi kraju i niebawem oczekiwana jest decyzya z Petersburga. Oddział składać się ma z kapłanów katolickich, Sióstr miłosierdzia ze stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, lekarzy i personalu sanitarnego. Fundusz na tę ekspedycyę potrzebny, zebrany być ma z dobrowolnych składek. Niektórzy zamożniejsi obywatele zadeklarowali już na ten cel poważne sumy.

Wstrzymanie ruchu handlowego na kolejach: syberyjskiej, zabajkalskiej i wschodnio-chińskiej już okazało wpływ deprymujący na pewien odłam przemysłu Królestwa Polskiego. Wedle korespondencyi z Łodzi do *Gazety Polskiej*, stagnacya w stosunkach handlowych z Syberyą i dalekim Wschodem zaciężyła już na mniejszych fabryczkach, spekulujących na taniej produkcyi lichego tandetnego towaru, sprzedawanego za bezcen kupcom ze Wschodu. Kilka z nich zamknięto, w innych ograniczono częściowo pracę, a skutek jest ten, iż pewna ilość robotników została pozbawioną pracy i środków do życia.

Stagnacya jednak dotknęła nietylko małe fabryczki. Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej zmniejszył dotychczasową liczbę pociągów towarowych o dwa na dzień. A to już świadczy o znacznem zmniejszeniu tempa życia handlowego w kraju. Jednym z objawów tego stanu rzeczy jest wiadomość o obniżeniu się cen wyrobów tkackich w Zgierzu o 5—8 proc., z powodu gromadzenia się zapasów przy dotkliwym jednocześnie braku gotówki.

Gazeta Polska zamieszcza artykuł wykazujący konieczność przyjścia z pomocą drobnej szlachcie. Istotnie, ta kategorya rolników odczuwa również gwałtowny brak ziemi, jak i włościanie. Wówczas jednak, kiedy włościanom przychodzi w tym względzie z dużą pomocą Bank włościański, ułatwiający parcelacyę majątków i udzielający pożyczek, szlachta drobna jest tego rodzaju pomocy zupełnie pozbawiona. Autor artykułu p. Ankier zaznaczając potrzebę podania im ręki, nawołuje do utworzenia spółki parcelacyjnej na wzór poznańskich i ofiarowuje na początek 1500 rubli własnych oszczędności.

Z Poznania.

(Nowy antipolski projekt ustawy).

W sprawie nowego projektu rządowego, skierowanego przeciw polskim Spółkom parcelacyjnym i w ogóle przeciw polskiemu osadnictwu, piszą z Poznania:

Większa własność ziemska w Wielkopolsce przechodzi ciężkie koleje. Wiele majątków obarczonych jest długami, które jeszcze z dawnych czasów pochodzą i które obecnych właścicieli do sprzedaży zmuszają. Nierzadkie są wypadki, w których taka sprzedaż konieczną jest z powodu działów rodzinnych. W ogóle zachodzą okoliczności, w których właściciel majątku, mimo najszczerszych chęci, zmuszony jest pozbyć się swej własności.

Majątek ziemski nie jest zazwyczaj dla kapitalistów najbardziej pożądaną lokacyą. Przytem wielkich kapitalistów polskich w Poznańskiem i Prusach zachodnich na palcach możnaby policzyć. Jeśli zatem ziemia polska częściej nie padała ofiarą niemieckiej komisyi kolonizacyjnej, to działo się to głównie wskutek dobrze zorganizowanej akcyi parcelacyjnej. Kilka banków i spółek użyczało chętnie pośrednictwa. Doskonałego materyału osadniczego dostarczał chłop polski, czasem górnoszląski.

Choć dwór szlachecki znikł, ziemia zostawała w rękach polskich, w mocnych rękach chłopów polskich, z których wydrzeć ją Niemcom jest niezmiernie trudno.

Powstrzymanie parcelacyi polskiej staje się tedy niebezpieczeństwem bardzo poważnem. Znika jeden z najlepszych środków ratunkowych. W jakim stopniu znika, będzie to można bliżej określić dopiero wówczas, gdy obie Izby pruskie nowe prawo przyjmą i gdy władze lokalne poczną je praktycznie stosować. Rychlej jednak należy się zastanowić, co począć, by niebezpieczeństwu czoło stawić.

Zdaje się, że jednym ze środków ratunkowych byłoby wtedy tworzenie spółek udziałowych i akcyjnych dla nabywania majątków ziemskich. W tego rodzaju spółkach i towarzystwach może uczestniczyć szerszy ogół. Gdy w każdym pojedyńczym wypadku niepodobna jest spodziewać się interwencyi zamożnych jednostek, trzeba zwrócić się do ogółu, by zbiorowym wysiłkiem odwrócić nowy, bardzo groźny atak niemczyzny na ziemię polską.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 8 marca. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem wojskowym żalił się poseł Dasbach, że na pewnem przedstawieniu amatorskiem w Toruniu, w którem brali udział oficerowie, wyszydzono sakrament spowiedzi. Mowca występuje przeciw pojedynkom w kołach wojskowych.

Poseł Bebel polemizuje z onegdajszymi wywodami ministra wojny i ubolewa, że minister nie dał odpowiedzi w sprawie księcia Ahrenberga. Zaprzecza, jakoby socyaliści psuli harmonię w armii i podburzali ją. Socyalna demokracya i państwo przyszłości zajmują dziś to samo stanowisko, jak swego czasu liberalizm. Jeśliby kiedy wybuchła wojna, w którejby chodziło o całość państwa niemieckiego, wówczas także socyaliści staną pod chorągwią i będą walczyć do ostatniego tchnienia i bronić nienaruszalności ojczyzny niemieckiej. (Głosy na prawicy: Bardzo ładnie.)

Poseł Liebermann oświadcza, że Bebel tak mówił, jak ktoś z obozu burżoazyjnego, lecz mowca nie wierzy w szczerość jego słów.

Minister wojny Einem wywodzi, że w razie stwierdzenia zażaleń Dasbacha o wyszydzaniu obrządków religii katolickiej w Toruniu, pociągnie winnych do odpowiedzialności. Zarząd wojskowy w takich wypadkach postępuje z całą surowością. Polemizując z Beblem zaprzecza minister, jakoby wypadek z ks. Ahrenbergiem miał być dla wojska typowym. Reagując na wywody Bebla o obronie ojczyzny powiada minister: Słyszałem tu słowa ale brak mi wiary w nie.

Z parlamentu francuskiego.

(Telegram).

Paryż, 8 marca. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad przedłożeniami o zniesieniu nauki kongregacyjnej. Prezes gabinetu Combes oświadczył, że nauka kongregacyjna nie odpowiada duchowi czasu i nie daje się pogodzić z nowoczesnymi wymogami. Państwo musi zapobiedz temu, by kongregacye psuły ducha młodzieży. Państwo dbać musi o wszelkie potrzeby naukowe szkół średnich. Na instalowanie nauki elementarnej żąda projekt ustawy jednorazowej sumy 60 milionów na założenie szkół i 8 milionów rocznie na płace nauczycieli. W końcu wskazuje prezydent ministrów na niebezpieczeństwo grożące ze strony kongregacyj republice i oświadcza, że rząd pragnąłby, aby pokój został przywrócony, ale tylko na podstawie usunięcia głównej przyczyny rozdziału, jaki nastąpił w społeczeństwie francuskiem. (Oklaski na lewicy).

Dep. Ribot zwalcza projekt, jako sprzeczny z ustawą z r. 1891, która miała ochraniać autoryzowane kongregacye. Mowca wskazuje na korzyści nauki kongregacyjnej.

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Przypominam sobie, że pewnego razu przypatrywałem się ćwiczeniom wojska na piasczystej płaszczyźnie; były to ćwiczenia artyleryi i nie pamiętam, żebym kiedy doznał większej przyjemności, jak widząc tak dokładnie wszystkie ruchy tych ludzi; nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się mieć tak dobrych oczu. Nawet *kumulusy*, na tle nieba japońskiego przybierają kształty rzeźb i widzę dotychczas jeden z nich, wspaniale ozłocony, który długo po zachodzie słońca unosił się po nad „świętą górą“ Nautaizan. Łąki zalane wodą na jesieni, a czasami w zimie pokryte cienką powłoką lodu, zabarwiają się refleksem tych samych błyszczących kolorów, które mają wzgórza w około. Światło kładzie tam na wszystkich przedmiotach jakby połysk emalii.

Ta krystaliczna przejrzystość zmniejsza do tego stopnia odległości, że wydaje się naprzykład, iż się widzi w dali pochyłość pokrytą rudą trawą, a tymczasem to są lasy poznaczone rdzą jesieni.

Ponieważ wyobrażamy sobie, że przedmioty są bliżej nas niż w rzeczywistości, wydają się nam one jednocześnie mniejsze, a to złudzenie optyczne nadaje krajobrazowi japońskiemu wygląd miniaturowy, który tak wiernie bywa oddawany przez krajowych artystów w reprodukcyi na fajansach lub na laku.

W Japonii, gdzie wszystko jest drobne, drzewa są duże. W wielu krajach są lasy, ale wspaniałych drzew niema; w Japonii znajdują się jedne i drugie. Po za obrębem tysiąców hektarów zarośniętych lasami, mnóstwo drzew pojedyńczych żyje osobno, swojem własnem i wybitnem życiem; każde nosi osobną nazwę. Japończycy mają zupełną słuszność zachwycając się swojemi drzewami; są one jedną z cech charakterystycznych tego kraju i jedną z najpiękniejszych jego ozdób.

Wspaniałe są przedewszystkiem wybitnością swoich liści. Najbardziej podziwienia godne są drzewa *matsu*, uznane za najświętsze ze wszystkich. Każdy musiał zauważyć nieraz na japońskich wyrobach lub obrazkach, owe drzewa pokręcone, pokurczone, których chude i żylaste ramiona wykrzywiają się na wszystkie strony i które zamiast liści mają kępki sterczących igiełek zielonych; *matsu* zupełnie są takie same, — czy wtedy, gdy się je widzi rosnące ciemnym i rzadkim szeregiem nad wybrzeżem wystawionem na wszystkie wichry, czy kiedy, jak rozigrane maszty, unoszą się we mgle o wschodzie słońca, czy na kończynie wysepki, gdy przy świetle księżyca rysują się olbrzymimi konturami na tle nieba, albo na stoku góry, gdzie dziwaczna ich budowa jednoczy się, ze spiczastymi rogatymi dachami fortów, najeżonymi potworami z kamienia.

Matsu przedstawiają całą fantastyczność złamanych linii, natomiast drzewa, zwane *sugni* cechuje spokojny majestat i prosta sympatyczna linia. Wysokie i gładkie pnie unoszą się w górę, jak olbrzymie kolumny, aż do ciemnych sklepień, gdzie wspaniałe ich gałęzie rozkładają się jak palmy. Tworzą one wspaniałe ramy dla świątyni „Nikko“, a w Nara, wieczna ich zieloność tryumfalnie panuje nad nędzą mieszkań ludzi i bogów. Zawsze linia, nie liście, stanowi ich piękność i potęgę; ponieważ żaden pęd dziki, żadna inna roślinność nie krępuje i nie zaciemnia ich rozrostu, widać zawsze pień od samej ziemi, a nawet korzenie, widniejące w około.

Linia do tego stopnia jest głównym żywiołem tej ziemi, że nawet drzewa ogołocone z pierwszych liści, gdy w jesieni na gałęziach kołyszą się tylko biedne, zmrożone wiatrem, pokurczone i bezbarwne listeczki, nawet wtedy stanowią one bardzo wdzięczne motywy dla pejzażu. Nawet drzewa zupełnie nagie zachowują swój urok.

W listopadzie, gaje, otaczające jezioro Tchurendji, wyglądają z daleka jak olbrzymie pole mchu, a przecież tak delikatne i tak lekkie, że możnaby je porównać ze strzępkami babiego lata, rozrzuconymi na stoki pagórków.

Pomiędzy dwoma jeziorami Tchurendji i Yumoto, przypominam sobie, że przejeżdżałem przez las spalony: cała płaszczyzna okryta była powalonemi kłodami drzew, u których gdzieniegdzie sterczały jeszcze pokaleczone, ponadpalane gałęzie. Te smutne sylwetki zwęglone lub zbielałe, spopielałe, rysowały się z nieopisaną, wyrazistą siłą na ołowianem tle nieba — wyglądało to jak pobojowisko lub cmentarzysko pogańskie.

Śnieg nawet, który u nas wygładza kontury, w Japonii zdaje się uwydatniać ruch każdy; podkreśla wątłość *matsu* i zaznacza białą linią czarne jego załamy.

Jako monarchowie krajobrazu, drzewa posiadają także swoje barwne szaty. Jesień świętem jest dla nich, jak wiosna dla kwiatów. Wtedy przybierają odzienia jasno żółte lub złote, wtedy przedewszystkiem wiązy, które w sztuce japońskiej mają równe miejsce z chryzantemami, stroją się w purpurowe szaty. Kiście ich wtedy stają się jakby przepojone światłością, promienne, a końce tych listków wyglądają jak płomyki. Nawet ogołocone krzaki tworzą na stokach wzgórz prześliczny filigran srebrzysto różowy, na którym odbijają się białe łuski buków, delikatne, atłasowe kolumienki wierzb, a miejscami rudawe bukiety zeschniętych wrzosów, gdy natomiast cedry i sosny wznoszą dumnie swoje wielkie pnie ognistej barwy i ciemną zieloność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i podnosi, że projekt rządowy musi doprowadzić do zaniku wolności nauki. W końcu oświadcza, że rząd ściga ideę religijną i ogranicza wolność.

Dep. Leygues jest również przeciwny projektowi i wskazuje na zasługę kongregacyjnych szkół zagranicą i w koloniach francuskich.

Na tem dyskusyę ogólną zamknięto. Rząd i komisya domagają się nagłości sprawy. Dep. Rosambo wnosi odroczenie jej do dziś. Izba przyjęła nagłość 310 głosami przeciw 262. Następne posiedzenie dzisiaj.

Sprawa macedońska.

Wedle stambulskich wykazów, wywędrowało z sandżaku Kirkilisse w wilajecie adryanopolskim około 6000 rodzin do Bułgaryi. Co do stanu emigracyi z sandżaku Serres w wilajecie salonickim brak dat autentycznych; mniej więcej dosięga ona liczby 4000 głów.

W wymienionych okręgach ludność nie wierzy, by udało się emigrantów ściągnąć napowrót bez dania im zupełnie pewnej rękojmi bezpieczeństwa. Część zaś emigrantów znalazłszy zatrudnienie w Bułgaryi, nie wróci już pod żadnym warunkiem.

Wali Monastyru miał otrzymać rozkaz przyspieszenia budowy dróg militarnych: Köprülü-Perlepe, Kniolak-Monastyr, Ochrida-Elbassan, Skutari d'Albania-Rastrog, Dibre-Monastyr Krtszewo-Gostivar, Dorowich-Kotszana, Elassona-Monastyr, Janina-Koszana, Grewena-Janina, a następnie zatrudnienia robotników przy budowie innych dróg.

Wbrew bułgarskim relacyom, jakoby powstańcy macedońscy padali ofiarą mściwości Greków, zapewniają na podstawie urzędowego śledztwa, że ci powstańcy zamordowali n. p. w ostatnich czasach w sposób okrutny kilku notablów greckich. Świeżo padli znowu ofiarą zamachów ze strony macedońskiej dwaj notable greccy z Obzrinie i Prossik, ponieważ nie chcieli przejść na łono egzarchatu.

Z ottomańskiej ambasady otrzymuje Pol. Corr. następującą informacyę: Niedawno temu krążyły wieści, jakoby bułgarski minister-prezydent oświadczył Sobraniu, że rząd sułtański stara się pozyskać sobie Bułgaryę dla powstrzymania dzieła zamierzonych reform w wilajetach. Wiadomości tej brak wszelkich podstaw, a jej rozszerzanie może mieć ten cel tylko, by w błąd wprowadzić opinię publiczną co do instytucyj rządu tureckiego, który szczerze i usilnie czyni wszystko, co możliwe dla przeprowadzenia reform.

Niepokoje wśród Albańczyków.

Do *Pol. Corr.* donoszą: Dnia 12 lutego przebywało w Djakowie 8 batalionów, w Ipeku jeden tylko, w Prizrendzie 300 ludzi. Szemsi pasza ruszył dnia 13 lutego z Djakowy do Ipeku, ale już tego samego dnia stawili mu zacięty opór Arnauci, obsadziwszy wszystkie drogi pod Babait Loczes. Wśród nieustannych krwawych utarczek udało się Szemsiemu paszy dotrzeć nazajutrz do Jünik. Z braku amunicyi i prowiantów musiał jednak powrócić do Djakowy, dokąd też dostał się dnia 16 b. m., stoczywszy jeszcze przedtem formalną bitwę pod Skifiau.

W nieobecności Szemsiego paszy przekroczyli Albańczycy ze szczepu Haizd w liczbie około 500 ludzi, most, zwany Ura Tabakit a położony na zachodniej kończynie Djakowy i spalili dom niejakiego Jumfi Agi Gostivavita. Napad na budynek rządowy został odparty. Jakkolwiek z pobliskiego wzgórza Czabrat rozpoczęto ostrzeliwać miasto, nie poniosło ono stąd żadnej, zdaje się szkody.

Ze świtem dnia 14 lutego cofnęli się Arnauci na wzgórze, przylegające do miasta od strony zachodniej. W utarczkach dnia 13, 14 i 15 lutego padł po stronie wojska 1 major i 60 żołnierzy, nadto 20 odniosło skaleczenia, a 20 dostało się do niewoli. Arnauci odebrawszy im broń, samych puścili. Wiadomości o stratach Albańczyków brzmią sprzecznie; wedle jednych utracili oni 150, wedle innych około 700 ludzi.

W utarczkach brało udział około 800 Arnautów, co prawda rozdzielonych na rozmaite punkty, skutkiem czego nie mogli równocześnie wejść w akcyę. Gdyby nie to, klęska wojsk rządowych byłaby niechybna i nierównie dotkliwsza.

Generalny gubernator Iskipu, Szakir pasza, połączył się z Saidem paszą dopiero dnia 20 lutego, opóźniwszy się — jak gdyby rozmyślnie — z marszem swym z Ferizovica. Dnia 23 lutego wysłał Szakir pasza kilka batalionów pod wodzą Saida paszy do Ipeku, aby oczyścić drogi z powstańców. W pochodzie swym napotkał ich Said pasza jedynie pod Istinic (o jedenaście kilometrów na Południe od Ipeku). W krótkiej utarczce pod Istinic trzej powstańcy padli trupem, a jeden dostał się do niewoli. Wojska rządowe nie poniosły żadnej straty.

Dnia 21 lutego, w dzień więc po przybyciu Szakira paszy, zastrzelili bracia Sulejman Kraika jedynego w Djakowie agenta policyi.

Właściwemi centrami powstania są obecnie osady Istinic, Zalce, Gjorgjewo. Pozorny spokój w Djakowie zawdzięczać należy prawdopodobnie nastaniu świąt Bajramu.

Arnauci są w najwyższym stopniu oburzeni na Szemsiego paszę; jemu przypisują przyczynę niepokojów w Djakowie i starają się wszelkiemi siłami o to, by niemiły im pasza został usunięty. Do tego jednak nie dojdzie, Szemsi pasza bowiem jest jedynym człowiekiem, który z upornymi Albańczykami potrafi dać sobie radę. Generalny gubernator Szakir pasza hołduje widocznie dawnej, tak szkodliwej polityce dworu stambulskiego. Usiłowane próby porozumienia z Albańczykami spełzły na niczem. Niezawodnie przyznane im zostaną dalsze koncesye, ale i to nie na długo wystarczy i prędzej czy później znowu zapanują takie same stosunki, jak obecnie w okolicy Djakowy.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Atak Japończyków na Władywostok.

Petersburg. Korespondent *Ross. Ag telegr.* donosi z Władywostoku: Onegdajsze bombardowanie nie wyrządziło poważniejszej szkody. Tylko granat przedziurawił dach i ścianę pewnego domku, wypadł na podwórze i zabił tu pewną kobietę. Inny pocisk wpadł do domu pułkownika Szemkowa, przeleciał przez sypialnię, zniszczył piec, przedziurawił mur i wybuchł koło kasy. Straż stojącą koło kasy obsypały grudy ziemi. Żołnierze nie stracili przytomności, lecz zawołali głośno, by wyniesiono z domu sztandar, co żona pułkownika uczyniła. Nigdzie nie wybuchł pożar. Na podwórzu magazynów floty wybuchł nabój, przyczem 5 marynarzy odniosło lekkie skaleczenia. Zresztą nikt więcej nie został zabity ani raniony. Również w materyałach nie ma żadnej szkody. Przyczyną milczenia naszych bateryj było małe prawdopodobieństwo dosięgnięcia celnymi strzałami bardzo oddalonego nieprzyjaciela oraz to, by nie zdradzić stanowiska naszych bateryj. Co do łodzi torpedowych zauważonych pomiędzy wyspą Askold a Cap Maidel przypuszczają, że były to kontrtorpedowce. Eskadra japońska składała się z jednego pancernika, czterech opancerzonych i dwu zwykłych krążowników.

Londyn. Prawie wszystkie dzienniki przypuszczają zgodnie, że 5 okrętów japońskich i 2 krążowniki, bombardujące onegdaj Władywostok, pochodzą z eskadry admirała Togo, który, jak już doniesiono, po próbie zamknięcia Portu Arthura opuścił zatokę Liao-tung. — Korespondent *Expressa* z Nagasaki powtarza to przypuszczenie i twierdzi, że dowódcą eskadry był zapewne admirał Uriu. — *Daily Mail* wyraża również przekonanie, że bombardujące okręty przybyły z pod Portu Arthura. Jedynie *Times* ma wątpliwości i nie przypuszcza, aby admirał Togo do tego stopnia chciał osłabić swoją flotę na morzu Żółtem.

Prasa roztrząsa pytanie, gdzie znajduje się rossyjska eskadra władywostocka pod wodzą kapitana Reitzensteina. Austryacki okręt, który w sobotę przybył z Tokio do Hakodate, przywiózł wiadomość, że eskadra rossyjska dnia 29 lutego wypłynęła z Władywostoku i krąży po wodach północnych, polując na japońskie parowce. Dwa rossyjskie krążowniki widziano także w zatoce Usuri.

Times twierdzi, że o ile te wiadomości są prawdziwe, oczekiwać należy bliskiego spotkania rossyjskiej i japońskiej floty na pełnem morzu.

* * *

Echa wojny za granicą.

Paryski korespondent *N. F. Presse* podaje rzekomo z wiarogodnego źródła dyplomatycznego informacyę o podróży ambasadora rossyjskiego w Londynie hr. Benkendorfa do Petersburga. Podróż ta — pisze korespondent — co do której obiegały najrozmaitsze pogłoski, miała faktycznie na celu zapewnienie rządu petersburskiego, że Anglia przedsiębrała w swoim czasie wszelkie kroki, aby wojnę zażegnać, i że napad japoński wywołał takie samo zdziwienie, jak w Paryżu. W każdym razie podróż hr. Benkendorfa miała ten skutek, że dzisiaj stosunek pomiędzy Rossyą a Anglią jest wyjaśniony zupełnie. Widać to nawet i w prasie. — Nie byłoby przesadą, gdyby ktoś powiedział, że między Rossyą a Anglią zapanowało zupełne zaufanie. W Rossyi uznają teraz, że Anglia wojny nie chciała, a w Londynie zaś wiedzą, że Rossya była przygotowana poddać zatarg pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w Hadze.

Japończycy znali tę gotowość Rossyi i właśnie wtedy, kiedy kwestya weszła w krytyczne stadyum, Japonia odważyła się na rozpoczęcie wojny. Było to wielką nierozwagą, gdyż w Hadze byłaby Japonia wszystko otrzymała, czego się mogła domagać. Natomiast po wojnie sytuacya pogorszy się dla Japonii. Przy nowem uporządkowaniu spraw w Japonii po wojnie, także i inne mocarstwa będą miały coś do powiedzenia, a wtedy także ze strony nierossyjskiej pamiętać będą o tem, że Japonia bez deklaracyi wojennej rzuciła się na Rossyę.

Myśl pośrednictwa dojrzała już jako projekt konkretny, nie może ono jednak nastąpić bez zgody obu stron wojujących. Jeżeli przynajmniej jedna strona się zgodzi, będzie to musiała uczynić także druga strona. Rossya może się łatwo zgodzić na pośrednictwo, byleby ono zmierzało do udzielenia Japończykom tego, co Rossya już przedtem chciała im dać, czyli innemi słowy, byleby dążyło do honorowego dla obu stron porozumienia. Zapewne w Japonii patrzą już dzisiaj trzeźwiej na sprawę. Po pierwszej wielkiej bitwie lądowej, w której się stanie zadość ambicyom, dyplomacya będzie gotową zająć się pośrednictwem. Wojna więc nie może trwać długo.

Korespondent kończy słowami: W piśmie odręcznem cara, które hr. Benkendorf wręczył królowi Edwardowi, znajdują się już — jak słychać — wyrazy: „sąd rozjemczy“ i „pośrednictwo“.

Paryż. Rada miejska uchwaliła 54 głosami przeciw jednemu adres z wyrazami sympatyi dla petersburskiej dumy i z życzeniami zwycięstwa oręża rossyjskiego. Ponadto uchwalono jednomyślnie 20.000 franków na rzecz rossyjskich i japońskich rannych.

Paryż. Poseł japoński oświadczył przedstawicielowi dziennika *Matin*, iż rząd japoński umie ocenić poprawne zachowanie się Francyi. Nikt w Japonii nie bierze Francuzom za złe ich sympatyi dla swoich sprzymierzeńców. Nikt też w Japonii nie zamierza zaczepić posiadłości francuskich w Azyi wschodniej.

---

12)

ADAM KRECHOWIECKI.

ROZSTALIŚMY SIĘ.

NOWELA.

(Dokończenie).

Wróciwszy do pokoju, usiadłem wygodnie w fotelu, otuliłem się w szal ciepły i postanowiłem myśleć rozsądnie.

Może to i dobrze, że się tak stało. — Niezawodnie dobrze.... Ta mama, nasiąknięta łzami, nadziana samolubstwem, kanonizująca męża, gdy kona, szkalująca go za życia, wszak ona bezpośredni i widoczny wpływ wywiera na córkę. Jakążby była dla mnie Irma w pożyciu?... A w dodatku ten kurlandzki baron z okrągłemi oczyma ślepca, o stożkowatej, lśniącej łysinie, — jakąż on w tem wszystkiem odgrywał rolę?... Był zwiastunem bliskiej żałoby wdowiej, ten zacny sąsiad i przyjaciel....

Kto wie, czy to wszystko nie byłoby dla mnie ową falą zażartą i owym słupem podwodnym, o który rozbijałyby się martwe szczątki moich myśli, pragnień i uczuć.

Dobrze mi jest.... ciepło, zacisznie.... Na dworze wyje wicher, zrywa się burza, leje deszcz.... A tu dobrze mi jest....

Powieki zaciężyły mi ołowiem.

Gdym się obudził, spłukane deszczem słońce świeciło znów promiennie na wypogodzonem niebie. Było już wysoko....

Zerwałem się na równe nogi i zadzwoniłem gwałtownie.

— Panie wyjechały o siódmej rano.... — oświadczył mi garson.

Tegoż dnia byłem już w Gersau nad jeziorem Czterech Kantonów. Nieznośna miejscowość. Próbowałem Luzerny.... Bardzo nudno.... Jesień spędziłem w Paryżu. Nie lepiej....

I jestem w Brusinie, wśród słotnej mgły, która wyżera barwy z fresków moich wspomnień ...

Minęło całe pół roku. Teraz mogę już napisać:

— „Rozstaliśmy się“.

Dziwny wyraz! — Przynosi mi z sobą wrażenie Madonny del Sasso o południowej godzinie i groźnej wspaniałości nocnego ztamtąd widoku i szumu zwichrzonych fal jeziora i odgłosu uderzenia martwego ciała o słup podwodny.... Jest w nim wszystko: martwiejąca tęsknota i czar wspomnień, i — matka głupich — jakaś nieokreślona nadzieja....

* * *

Brusin, 25 czerwca 19.. rano.

Do tych kartek napisanych przed pół rokiem, wcielam list, przed chwilą otrzymany. Nie dodaję żadnego komentarza, bo sam jeszcze nie wiem, jak to wszystko sobie wytłómaczyć i co uczynię?...

Gdy mi przyniesiono list ten, gdym rozpoznał z ogromnem zdziwieniem pismo na kopercie i wyczytał znak pocztowy z napisem: L o c a r n o, nie wiem, czy zbladłem, ale to wiem, że uczułem nagłe gorąco, a potem dreszcz.

Położyłem list przed sobą, na biurku i długą chwilę patrzałem na niego, jak na zagadkę mojego życia. Bo ona mogła się w nim mieścić, niezawodnie!...

A może to tylko grzeczne, w intencyi złośliwe oznajmienie, że Irma poślubia człowieka „o silnym charakterze i silnej dłoni“, o jakim zawsze, aby mi dokuczyć, mówiła „mama“?

Rozdarłem kopertę i oto, co wyczytałem:

Locarno, 21 czerwca 19..

Niewiem, czy skończę ten list, ale go zaczynam w nadziei.... Nię, bez żadnej nadziei. Piszę, bo muszę.... Śmiej się pan ze mnie, ale tak jest, jak mówię. Nie wierzy pan? — Przysięgać nie będę, ale to święta prawda, że od roku, od kiedyśmy się rozstali, nie było dnia, abym o panu nie myślała.... Czary jakieś, czy co?... Od kiedy zaś tu przyjechałyśmy do tego Locarna.... (właściwie „przyjechaliśmy....“ No, nie chmurz się pan, bo ta gramatyczna poprawka wcale nie z mego powodu i do mnie się nie odnosi, a dlaczego tu jesteśmy, to panu chyba ustnie opowiem....) — otóż, od kiedy tu przyjechaliśmy, wstydzę się, ale — tęsknię.... tęsknię i wstydzę się....

No, proszę nie patrzeć tak na mnie, bo listu nie skończę. Albo proszę patrzeć.... Ja ogromnie lubię pana oczy, (świadkiem: Madonna del Sasso!) i lubię słuchać, jak pan mówi.... Tylko proszę nie gniewać się za tę pochwałę, jak wówczas — niedobry!...

Słowem, źle z dawną, swawolną Irmą.... Donoszę przytem panu, że Irma zmieniła się bardzo... bardzo... Gotowa odpowiadać na wszystkie pana nieznośne pytania i gotowa nawet pozwolić nazywać się — Marynią!... Ale na to potrzeba, aby pan tu przyjechał i to koniecznie zaraz, k o n i e c z n i e ! — Proszę nie odpisywać, lecz zatelegrafować, bez wielkiego kosztu, dwa słowa: *J'arrive!* Może pan dla oszczędności napisać bez apostrofu.... Zrozumiem, a urząd telegraficzny może puścić płazem to oszustwo. — Ani wątpię, że pan przyjedzie, ani chcę przypuszczać, abyś pan się wahał i jestem bardzo, bardzo... chciałam napisać: szczęśliwa, ale to nie byłoby prawdą. Będę nią może, gdy pan przyjedzie....

Irma-Marynia.

Na marginesie bardzo drobnemi literami:

P. S. *à propos!* — byłabym zapomniała: za dwa tygodnie ślub mamy!... Wychodzi za barona Weckera.... I co pan na to?... Mama łączy piękne ukłony i popiera moją.... prośbę. („Prośbę!“ — wszak to dość pokornie — co?) Piszę za jej wolą i wiedzą.

* * *

Odczytałem list już trzy razy.

Aha, rzecz jasna! — Mama, pochowawszy „biednego męczennika“, wydaje się za „kochanego sąsiada....“ Więc teraz córeczka tęskni, choć się wstydzi.... wstydzi się i tęskni....

Nie, nie pojadę!... Stanowczo nie!

*

25 czerwca 19.. wieczorem.

Wysłałem telegram. Wyjeżdżam dziś.... Boże, jaka to daleka podróż do tego Locarna! — Ale jaki ja haniebnie słaby jestem.... To szczęście, że nikt o tem nie wie i wiedzieć nie będzie.... Kocham i wstydzę się.... Wstydzę się i kocham....

Lwów, w październiku 1903.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin dep. Walton ze względu na oświadczenie Rossyi, która zamierza uznać węgiel za kontrabandę wojenną, zapytywał, czy Balfour zwrócił uwagę na oświadczenie rossyjskiego zastępcy w r. 1884 na konferencyi w Berlinie, że rząd jego nie może się zgodzić, aby węgiel był uznany za artykuł kontrabandy. Czy rząd angielski przypomniał to Rossyi?

Minister Balfour odpowiedział, że rząd pamięta o tem oświadczeniu; jest to sprawa bardzo ważna i rząd poczynił już kroki, aby osiągnąć porozumienie co do pojęcia kontrabandy wojennej.

Nowi dowódcy rossyjscy.

Dowództwo naczelne nad całą flotą oceanu Spokojnego, to znaczy nad dwiema eskadrami: portarturską i władywostocką, objął wice-admirał S. J. Makarow, dotychczasowy gubernator wojenny i naczelny komendant portu w Kronsztadzie. Makarow jest osobistością wybitną wśród sfer militarnych rossyjskich. Urodzony w roku 1848, kampanię odbył turecką jako komendant dwóch z kolei statków, silnie niepokojących porty tureckie, oraz brał udział w zdobyciu Geok-Tepe. Podróżował dookoła świata, bawił na dalekim Wschodzie, pozostawał na stanowisku inspektora morskiej artyleryi, dowodził naczelnie eskadrą Bałtyku, wojnę chińsko-japońską widział z bliska, znajdując się ze statkiem swoim w eskadrze wice-admirała Tyrtowa. Wice-admirał Makarow jest wybornym znawcą wszystkiego, co budowy statków dotyczy; wiele części ich składowych nowożytnych sam wynalazł i przystosował; on to wreszcie dał pomysł i plan znanego olbrzymiego „Jermaka“, statku, kruszącego lody, z którym odbył podróż po oceanie Lodowatym. Wice-admirał Makarow uchodzi za najwybitniejszego dziś przedstawiciela marynarki rossyjskiej.

Dowództwo eskadry władywostockiej powierzono kapitanowi pierwszej rangi, Reitzensteinowi, a zajmujący dotąd to stanowisko admirał baron Stackelberg, z powodu nadwątlonego zdrowia wrócił do Petersburga. Kapitan Reitzenstein był komendantem krążownika „Askold“, a po wybuchu wojny on to dowodził flotylą krążowników, która z Władywostoku wykonała manewr ku wybrzeżom japońskim i, z powodu wichrów i mrozów, zawrócić musiała z drogi.

Siódmy korpus armii przeszedł pod dowództwo generał-porucznika barona A. J. Möller-Zakomelskiego, dotychczasowego szefa trzeciej dywizyi gwardyi, stojącej w Warszawie.

* * *

Z Petersburga donoszą, że jakkolwiek w Porcie Arthura nie ma zbytku żywności, ceny nie są wysokie. Rząd normuje te ceny i ostro karze wszelkie przekroczenia. — Sklepy są wszystkie otwarte, a na placu grywa muzyka wojskowa. Zabronioną jest ostro sprzedaż wszelkich trunków alkoholicznych. Każdy napotkany pijany, czy to żołnierz, czy oficer, czy osoba cywilna, zostaje skazaną na ciężkie roboty w fortach. Pewien kupiec rossyjski, złapany powtórnie na opilstwie, został skazany na 50 plag.

Według doniesienia dzienników petersburskich, w bałtyckich warstatach okrętowych i w Kronsztadzie wre gorączkowa robota nad wykończeniem okrętów, które utworzą nową eskadrę dla operacyi na Dalekim Wschodzie. Dzienniki nie wyliczają nazw okrętów tych, nie klasyfikują ich nawet, podają tylko, że ogólna liczba ich wynosi 48 i że gotowe będą wkrótce do wypłynięcia na pełne morze.

W Odessie, jako głównym punkcie przygotowań wojennych, wre gorączkowa praca. Narady komisyi wojennej odbywają się codziennie pod przewodnictwem głównodowodzącego barona A. W. Kaulbarsa. Mnóstwo osób, między temi: Bułgarzy, Serbowie, żydzi, zgłosiło się na ochotników do armii, lub do marynarki.

Inżynier Władysław Bauman z Warszawy donosi w liście do jednego z dzienników warszawskich, że ilość Polaków w Charbinie w Mandżuryi jest bardzo znaczną. I tak pracuje tam na kolei wchodnio-chińskiej ogółem 4.000 Polaków, wśród których wielu zajmuje wybitne stanowiska inżynierskie, wielu zaś odgrywa ważną rolę w tamtejszym przemyśle i handlu.

KRONIKA

Lwów, 8 marca.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna m. Oświęcimia na odbytem onegdaj posiedzeniu nadała dr. Ludwikowi Gąsiorowskiemu, adwokatowi krajowemu, obywatelstwo honorowe w uznaniu jego zasług, położonych dla dobra miasta.

— **Wielki koncert Mickiewiczowski** urządza dnia 17 kwietnia b. r. w sali „Filharmonii“ Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, które pragnie w ten sposób oddać cześć Wieszczowi a zarazem pomnożyć fundusze zbierane przez polską młodzież akademicką na odlew Znicza, wieńczącego szczyt kolumny Mickiewiczowskiej.

Obszerny komitet, złożony z przedstawicieli „Lutni“, oraz młodzieży akademickiej, krząta się żywo około urządzenia koncertu, który zapowiada się bardzo pięknie.

— **Konferencye** rekolekcyjne dla pań ks. Alfreda Wróblewskiego T. J. w kościele OO. Jezuitów rozpoczęły się wczoraj, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem i odbywać się będą w tych samych godzinach codziennie do soboty, 12 b. m., włącznie. Zakończenie w niedzielę, 13 b. m., o godzinie 8 rano.

— **Mylna wiadomość.** W jednem z tutejszych pism porannych pojawiła się dziś notatka, nadesłana z Bochni w drodze telegraficznej, że w tamtejszym urzędzie pocztowym wykryto brak kasowy 100.000 K. w dziale czekowym pocztowych kas oszczędności.

Wiadomość ta jednak — jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła — jest mylną i pozbawioną wszelkiej podstawy.

— **Powiatowy** kurs sadownictwa Tow. „Kółek rolniczych“ odbędzie się we Lwowie staraniem delegacyi „Kółek rolniczych“, w porozumieniu z zarządem głównym i za współdziałaniem gal. Towarz. zawodowych ogrodników, w dniach 14, 15, 16 i 17 b. m.

— **Składnice pocztowe.** Z dniem 1 b. m. zaprowadziła Dyrekcya poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe w miejscowościach: Zgórsku i Balinie.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 b. m. wszedł w życie urząd pocztowy w miejscowości Babin, pow. kałuskiego, ze zwykłym zakresem czynności.

Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą gmina i obszar dworski Babin, zamiejscowy zaś gmina Słobódka.

— **Czytelnia** Biblioteki uniwersyteckiej otwartą będzie od dnia 10 b. m., aż do przeprowadzenia, które ma nastąpić w lecie b. r., przed południem od godziny 11—1 (zamiast jak dotychczas od 12—2). Godziny popołudniowe (4—7) pozostają niezmienione.

— **Nabożeństwa.** Dnia 8 b. m., jako w ósmy dzień każdego miesiąca roku jubileuszowego ogłoszenia dogmatu Niepok. Poczęcia Najśw. Panny o godzinie 10 w kościele OO. Jezuitów ks. Wróblewski T. J. odprawi uroczystą Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu w poczcze przed ołtarzem cudownej Matki Boskiej (w lewej nawie od wejścia).

W katedrze łacińskiej przez cały miesiąc marzec ku czci św. Józefa codziennie o godzinie 5 po południu Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kaplicy św. Józefa.

— **Wydział** Związku sokolego odbył d. 6 b. m. posiedzenie, w którem wzięli udział prawie wszyscy członkowie miejscowi i zamiejscowi. Z wielu spraw załatwionych na wzmiankę zasługuje uchwała, wprowadzająca w życie fundusz wieczysty im. T. Kościuszki na popieranie kresowych i włościańskich gniazd sokolich. Fundusz wynoszący obecnie 16.288 K. 94 h. udzielać będzie zasiłków na sprawienie przyrządów w zasadzie zawsze zwrotnych ratami, w nadzwyczajnych tylko wypadkach bezzwrotnych.

Drugą ważną sprawą, którą omawiano obszernie, była organizacya sokolstwa wiejskiego. Wydział Związku do którego z wielu stron kraju odnoszą się gminy wiejskie z prośbą o założenie wśród nich gniazd sokolich, uważając sprawę tę jako dojrzałą do wprowadzenia w życie, uchwalił przystąpić do organizacyi Towarzystw sokolich po wsiach i organizacyę ich oprzeć na zasadach ochotniczych pogotowi ratunkowych celem niesienia pomocy przy pożarach i powodziach. Jest to jedyna droga, na której sokolstwo wiejskie może znaleźć korzystne warunki rozwoju.

W sprawach technicznych uchwalono urządzenie dwóch związkowych kursów dla nauczycieli gimnastyki we Lwowie i w Krakowie w czasie wakacyj.

— **Z gal. Tow. muzycznego.** J. S Bacha „Matthäus-Passion“ z powodu już wcześniej zapowiedzianych na środę dwu innych atrakcyjnych produkcyj, musiano odłożyć ostatecznie aż do piątku, 11 b. m. Bilety zakupione na środę zachowują ważność na piątek.

— **Walne zgromadzenie** lwowskiego oddziału Towarz. „Rodzina“ odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Mikulińskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, dokonano wyborów.

Prezesem wybrano p. Bolesława Mikulińskiego, a jego zastępcą p. Walentego Schillinga, sekretarzem p. Wiktora Jaremowicza. Do wydziału weszli pp.: Chauer Henryk, Jougan Apoloniusz, dr. Sawa Franciszek, Szyjkowski Władysław i Tkacz Jan. Do komisyi szkontrującej wybrani zostali pp.: Jan Klausal, Władysław Kuczkowski i Ferdynand Güttler.

— **Szkontrum** kas Tow. Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki przeprowadzają obecnie kuratorowie Towarzystwa: prof. dr. Laska i Kovats i docent buchalteryi na Politechnice dr. Lewakowski w obecności buchaltera Tow. i członków wydziału. Wczoraj dokonano szkontrum kasy Domu techników, gdzie znaleziono wszystko we wzorowym porządku. Potrwa ono dni kilka a przeprowadzane jest na życzenie samego wydziału Towarzystwa.

— **Szkontrum Kas chorych.** Magistrat m. Lwowa zarządził ścisłe szkontrum wszystkich korporacyjnych Kas chorych. Szkontrum prowadzą: sekretarz magistratu p. Aleks. Ostrowski i adjunkt rachunkowy p. Bidziński.

Ochrona zabytków architektury. W Rynku pod l. 40 istnieje stara kamienica, której balkon podtrzymywany jest przez artystycznie wykonane trzy karyatydy. Właściciel tej kamienicy zamierzał przerobić lokal sklepowy, wskutek czego z karyatyd zostałyby tylko głowy, reszta zaś miała zginąć pod młotem, w celu podwyższenia witryny wystawowej.

Koło konserwatorów dla m. Lwowa w porozumieniu z miejskim urzędem budowniczym, wdało się w tę sprawę i nie zezwoliło na zatwierdzenie planu takiej przeróbki, dzięki czemu piękny kilkuwiekowy ornament zostanie nienaruszony.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem lwowskiego wyższego sądu krajowego odbyła się onegdaj rozprawa apelacyjna w sporze dyrektora teatru miejskiego p. Pawlikowskiego przeciwko p. Spetrinie, b. kapelmistrzowi opery, o zapłacenie kary konwencyonalnej w kwocie 3000 K. z powodu złamania kontraktu.

P. Spetrino przegrał już sprawę w pierwszej instancyi; rekurował jednak do sądu wyższego, który wyrok pierwszej instancyi w zupełności zatwierdził i skazał p. Spetrinę na zapłacenie 3000 K.

— **Rozprawa karna** przeciw kilku akademikom narodowości ruskiej o czynną zniewagę JM. rektora Uniwersytetu lwowskiego prof. ks. dr. Fijałka odbędzie się w poniedziałek, d. 14 b. m., o godzinie 9 rano w sądzie powiatowym s. III oddział IV.

— **Zaręczyny.** W zeszłym tygodniu odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Maryi Skrzyńskiej, córki Zdzisława i Celiny z hr. Dunin Borkowskich, właścicieli dóbr, z p. Juliuszem hr. Dunin Borkowskim, synem Mieczysława i Maryi z hr. Wodzickich, właścicieli dóbr.

△ **Sprawcę** kradzieży bobrowego futra na szkodę starosty p. P., aresztowała już policya. Jest nim znany policyi lwowskiej rzezimieszek Krzysztof Holaszek.

△ **Nieudała kradzież.** Do magazynu tutejszego jubilera p. Juliana Dąbrowskiego dostali się ubiegłej nocy dwaj złodzieje przez komin, prowadzący ze sieni i poczęli w najlepsze gospodarować.

Poruszone przez jednego ze złodziei ruchomości, spoczywające na elektrycznych dzwonkach, zaalarmowały mieszkającego w tym domu właściciela magazynu, który zawiadomił policyę.

Policya przybywszy na miejsce aresztowała ukrytego za piecem znanego złodzieja Abrahama Rotha. Spólnik jego zdołał zbiedz.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Kallay; — Jan Piotrowski, em. radca rachunkowy wyższego sądu krajowego, w 83 roku życia; — Wacław Sterba, em. starszy geometra, w 73 roku życia; — Katarzyna Pastuszka, wdowa po fryzyerze, w 42 roku życia; — Edward Lambert Louis, towarzysz kominiarski, w 29 roku życia; — Karol Kropiowski, majster krawiecki, w 74 roku życia.

W Żywcu, Stanisław Miłaszewski, emer. urzędnik magistratu sanockiego, więzień stanu z r. 1846, przeżywszy lat 83.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj wieczorem na tutejszym głównym dworcu kolejowym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lokomotywa najechała na ekspedyenta pocztowego Władysława Olszanowskiego i zadała mu kilka znaczniejszych obrażeń cielesnych.

— **Kradzieże kolejowe.** Ze Stanisławowa donoszą do jednego z pism tutejszych, że aresztowano tam Abrahama Rechena i jego żonę Gitlę, za systematyczne przez wiele lat popełniane kradzieże na szkodę skarbu kolejowego.

— **Straszny wypadek** zdarzył się onegdaj — jak donoszą z Dąbrowy do jednego z pism tutejszych — na drodze między dworem Bagienicą a folwarkiem Dyzmowem. Włościanka z Olesna Katarzyna Stankowa w przystępie szału napadła na powracającego ze szkoły 8-letniego Stanisława Białosa, a rzuciwszy go do rowu przydrożnego, deptała po nim tak długo ostro podkutymi ciężkimi butami, póki nie wyzionął ducha. Stankową aresztowała żandarmerya.

— **Fabrykę** 20-koronowych banknotów wytropiła w tych dniach żandarmerya austryacka w wiosce Venzone na pograniczu włoskiem. U 19-letniego chłopaka nazwiskiem Pico Dawid skonfiskowano 18.000 gotowych falsyfikatów. Za wskazówką fałszerza udała się komisya śledcza na szczyt góry św. Szymona, gdzie znaleziono ukryte w grocie maszyny i narzędzia, służące do fałszerstwa. Dawida aresztowano i zarządzono pościg za jego spólnikami.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Wielkie powodzenie „Erosa i Psyche“, którego wszystkie przedstawienia odbyły się dotąd przy rozsprzedanej sidowni, skłoniły dyrekcyę do powtórzenia tego utworu w piątek po raz piąty.

We środę danym będzie po raz drugi po cenach zniżonych „Los“ A. Habdanka, dla zapoznania szerszej publiczności z tą sztuką, zadającą się najbardziej na popularne przedstawienie szlachetną tendencyą i głębokością wyrażonych w niej poglądów społecznych.

Z głośnej sztuki rossyjskiego autora S. Najdienowa p. t.: „Dzieci Waniuszyna“ odbywają się codziennie próby sceniczne.

„Hugenoci“ czteroaktowa opera Mayerbeera ukaże się dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie w niezwykle doborowej obsadzie. Będzie to zarazem sposobność usłyszenia po raz przedostatni p. Boguckiej, doskonałej wykonawczyni partyi królowej Małgorzaty, a w roli Raula Giacomo Rawnera, którego wszystkie dotychczasowe występy odbyły się przy zupełnie rozsprzedanej widowni. Na resztę obsady ważniejszych ról składają się panie Kurtzówna i Tracikiewicz, oraz pp. Mossoczy, Okoński, Malawski, Paszkowski i t. d.

Z „Lysistraty“ odbywają się codziennie próby. Dyrekcya przygotowuje bogate kostyumy, dekoracye i pomysłowy balet stanowiący atrakcyę drugiego aktu. Prześliczną rolę markietanki, urozmaiconą melodyjnymi i dowcipnymi kupletami, objęła p. Kliszewska. Niesłychanie komiczna postać Temistoklesa i wdzięcznej Lysistraty, jego żony, znajdą w p. Lelewiczu i p. Miłowskiej doskonałych wykonawców.

Interesująca ta nowość ukaże się w przyszłym tygodniu na naszej scenie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera. Przedostatni występ Giacomo Rawnera.

We środę popularne przedstawienie po cenach zniżonych, po raz drugi „Los“, sztuka w 4 aktach napisał A. Habdank.

We czwartek po raz drugi i ostatni „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera. Ostatni występ gościnny p. Giacomo Rawnera tenora oper zagranicznych.

W piątek po raz piąty „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski; muzyka Jana Galla.

Z TEATRU.

(„Los“, dramat w 4 aktach przez A. Habdanka, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 4 b. m.).

Gdyby do napisania dramatu wystarczały dobre chęci i szlachetna tendencya, to „Los“ p. Habdanka mógłby być arcydziełem. — Niestety, po za owemi chęciami i niewątpliwie piękną dążnością, niema w tym utworze nic, coby mu mogło zapewnić byt na scenie; braknie mu przedewszystkiem prawdy i, pomimo efektów dramatycznych — życia.

Inżynier Włodzimierz Bystrowski, kierownik fabryki wyrobów żelaznych Berlińczyka Bergena, przedstawia się nam od razu w pierwszym akcie nie zbyt interesująco, a nawet niesympatycznie. Zdaje się być bezwzględnym wykonawcą rozkazów Bergena, który dla robotników swoich jest nie tylko surowy, ale wprost wyzyskuje ich pracę, jednym zmniejszając płacę, drugich oddalając bezlitośnie, gdy są chorzy lub dotknięci kalectwem w skutek ciężkiej służby. Również mało budzi sympatyi żona Bystrowskiego, Marya, ciągle chora, niedołężna, zajęta czytaniem romansów, nie dbająca ani o dom, ani o dzieci, zdane na opiekę siostry Włodzimierza, Janiny. Autor dość naiwnie ilustruje niedołęstwo Maryi, a zaznacza również jej obojętność na niedolę robotników, których skarg Marya nie chce zrazu wysłuchać zajęta rozmową o „dekadenckiej“ literaturze z idyotycznym buchalterem, Wudomskim. Przyjmuje ich jednak w końcu, choć z niechęcią i oto występują z kolei: Bujalikowa, Stępa i Lesiak, opowiadając bardzo długo o swoich udręczeniach. Marya przyrzeka wstawić się za nimi do męża, to samo obiecuje i Janina, którą autor widocznie usiłował od razu postawić jako charakter dzielny. Ale ta dzielność jej objawia się może w zarządzie domu, wśród dzieci i w kuchni, na scenie jednak nie występuje wcale. Janina oświadcza głośno, że brata kocha nad życie, że umarłaby, gdyby stało mu się jakieś nieszczęście, widocznie jednak nie zdołała wywrobić sobie na nim wpływu, bo Włodzimierz zarówno na prośby żony, jak i na wstawie

nie się Janiny pozostaje głuchym. Robotników żalących się przyjmuje szorstko: którym powiada, że fabryka nie jest szpitalem, a pokrzywdzonym w zarobku doradza brutalnie, aby się godzili na zredukowaną płacę.... Janina zarówno jak i Marya, gra tu bierną rolę; umie tylko rezygnować się smutnie, bez słowa protestu. I rozumiemy zupełnie doktora Stanisława Bilskiego, który grając z Janiną w szachy, powiada jej, że odczuwa nienawiść do jej brata, który w wyzyskiwaniu pracy robotników jest podatnem narzędziem w ręku Bergena.

Jaki stosunek łączy Janinę z owym lekarzem, trudno domyśleć się z pierwszego aktu. — Grają w szachy i są widocznie w dobrej komitywie, chociaż doktor, jako syn robotnika, razić musi wykwintniejszą Janinę swojem szorstkiem obejściem. Dopiero z następnych odsłon dowiadujemy się, że łączy ich miłość i to na prawdę wielka miłość.

Ale tymczasem odprawieni z kwitkiem robotnicy nie zasypiają sprawy. Postanawiają zemścić się i zgładzić ze świata nie Bergena, lecz inżyniera, któremu całą przypisują winę. Czynią tedy sprzysiężenie ale w tak naiwny sposób, że sytuacya tragiczna zamienia się wprost w komiczną, a zgoła nieprawdopodobną.

Oto do gospody niejakiego Arona zajeżdża najprzód doktor Stanisław. U bryczki, którą jechał do chorego, złamał się dyszel, więc *nolens volens* musiał w gospodzie przystanąć. Zrazu doktor chce jeść, ale gdy gadatliwy Aron wspomniał mu coś o Janinie i o tem, że ludzie mówią, jakoby on chciał się z nią żenić, doktor traci apetyt, odwołuje zamówioną kolacyę, układa się na sofie i — zasypia. Wtem do gospody wchodzą robotnicy — owi pokrzywdzeni: Stępa, Lesiak, Bujalik — i żądają osobnej izby. Przemyślny Aron zasłania śpiącego doktora firanką, zastawia go stołem i wprowadza nowych gości. Ci oglądają wszystkie kąty, chcąc się przekonać, czy są sami, doktora oczywiście nie widzą, firanki nie podnoszą i rozpoczynają — awanturę.

Stępa wyjmuje krucyfiks i ma bardzo długą, patetyczną mowę. Wszyscy zgadzają się z jej treścią najzupełniej, a także z tem, że inżynier Bystrowski winien jest śmierci. Następuje potem przysięga i ciągnienie — losu. Stępa los wyciągnął, — drewno oznaczone krzyżem, — więc ma zastrzelić Bystrowskiego, zaraz nazajutrz, gdy ten wyjeżdżać będzie w sąsiedztwo na zabawę....

Czyż potrzeba mówić, że Stanisław obudziwszy się wszystko to słyszał z za firanki? — Oczywiście słyszał i staje nagle wśród sprzysiężonych z gromiącem słowem na ustach. Robotnicy, nie rzucają się na niego, bo on jest „ich“ i oni go kochają. Zawzięty a gadatliwy Stępa wywołuje nawet dawne wspomnienia, gdy był czeladnikiem u ojca doktora i małego Stasia na rękach piastował. Stępa ogromnie go kocha, ale od przysięgi nie odstąpi, — Bystrowski zginąć musi! Doktor, wyczerpawszy cały zapas argumentów, oświadcza w końcu, że ocali życie jego, a ich — sprzysiężonych — od wszelakiej kary zasłoni. — W ciągu tej całej sceny sprzysiężenia co chwila grzmią pioruny, oślepiają błyskawice, to znów scenę zalega ciemność. Wszystko to jednak nie potęguje nastroju sceny z góry chybionej i nieprawdopodobnej.

A widz staje się coraz bardziej nieczułym na dalszy los Bystrowskiego... Dowiaduje się wprawdzie, że inżynier mocno jest zadłużony u Arona, który przychodzi z żądaniem zapłaty zapadłych weksli; dowiaduje się, że stało się to z powodu choroby żony i dzieci, ale to wszystko nie obudza współczucia. Wprawdzie pan inżynier usiłuje zrehabilitować się w rozmowie z właścicielem Bergenem, domaga się sprawiedliwego traktowania robotników, wynagrodzenia krzywd Lesiakowi, Stępie i Bujalikowi, ale wnet mięknie, gdy mu p. Bergen spokojnie oświadczy, że on winien firmie 6.000 rubli i że odejść może, gdy taka wola, lecz pożyczkę zwrócić musi — przedtem. Mięknie jeszcze bardziej, gdy p. Bergen otworzy mu kredyt na nową pożyczkę tysiąca rubli. I oto za chwilę Bystrowski daje asygnatę Aronowi do kasy i wykupuje swoje weksle. A gnębiącą robotników nową instrukcyę p. Bergena przyjął.... To nie ładnie panie Bystrowski!

Wreszcie katastrofa.... Przypomniał mi się żywo ów rzekomo idealny biskup z „Nędzników“ Wiktora Hugo, który zasłaniając przed wymiarem sprawiedliwości złodzieja, oświadcza, że darował mu skradzione srebro....

Stanisław idzie jeszcze dalej bo — darowuje swoje własne życie, aby z jednej strony pokryć zbrodnię robotników, a z drugiej ocalić Bystrowskiego. Chce go zaś ocalić dlatego, że Janina szalenie kocha tego brata i oświadczyła w pierwszym akcie, że bez niego żyćby nie mogła! — Przychodzi tedy do Bystrowskich w ten wieczór fatalny, gdy inżynier ma iść w sąsiedztwo na zabawę i zginąć z ręki Stępy. Marya wygrywa na fortepianie szopenowskie melodye, mąż siedzi przy niej i słucha, a Stanisław, bardzo pomieszany — czemu dziwić się chyba trudno — rozmawia i żegna się z Janiną. — Wychodzi spiesznie — w przedpokoju bierze na siebie płaszcz i czapkę inżyniera.... Skutek tego podstępu łatwo przewidzieć: pada strzał z ręki Stępy i rani śmiertelnie doktora. Za chwilę wnoszą go do pokoju, w którym już przed tem, na odgłos wystrzału zemdlała Marya. Leży jak długa na środku sceny lecz nikt jej nie widzi, bo wszyscy zajęci ratowaniem doktora, który omdlewającym głosem oświadcza przybyłemu agentowi policyi, że sam strzelał do siebie w zamiarze samobójczym. Potem zaś czyni ustny testament, przeznaczając całą premię asekuracyjną Lisiakowi, Bujalikowi i Stępie.... Prawdziwa premia za morderstwo! — Nie tylko zasłonił zbrodniarzy przed karzącą ręką sprawiedliwości, lecz ich wynagrodził jeszcze... Romantyczne uniesienia są nieraz tego rodzaju, że rozmijają się wprost z najpowszedniejszą etyką.

Odczuł to sam Stępa, gdy w ostatniej odsłonie dręczony wyrzutami sumienia, domaga się, aby go oddano do sądu jak zbrodniarza. Ale i tu w tej scenie zbyt długo i melodramatycznie gada, czem osłabia wrażenie tej skruchy.

Lecz oto nagle, w chwili ostatniej, wpadają dwie nowe postacie na scenę: najlepsi przyjaciele Bystrowskiego, jego koledzy, inżynierowie Wodzewski i Orliński, którzy w okolicy założyli taką samą fabrykę jak Bergena i pragną koniecznie pozyskać Włodzimierza. Zapłacą gotówką 7.000 rubli Bergenowi i zabiorą kolegę do siebie. Radość powszechna. Wyzwolony Bystrowski każe podawać wino i wnosi różne toasty: na cześć rozwoju przemysłu krajowego, na cześć robotników, a wreszcie na pomyślność narzeczonych: Stanisława i Janiny. Ale Stanisław, który tych zbawczych inżynierów sam sprowadził, aby wydobyć Bystrowskiego z Bergenowskiej niewoli, już tego toastu nie spełni. Pomimo zaklęć Janiny — umiera. Janina w bohaterskim porywie oświadcza, że myśl Stanisława żyć odtąd będzie wśród nich na zawsze....

Nie ocaliła, bo ocalić nie mogła tego wysilonego dramatu, wyborna gra artystów naszych. Pani Bednarzewska nadała Janinie cały wdzięk swej postaci, całą miękkość lirycznych akcentów; grała doskonale i grą swą czyniła wrażenie, nie mogła wszakże zmienić tego, co nie zależało od niej, co w pomyśle autora było chybionem. Pani Połęcka w roli Maryi wyglądała ujmująco i grała bez zarzutu. P. Knake-Zawadzki jako doktor Bilski usiłował z tej melodramatycznej postaci uczynić człowieka z krwi i kości; miał bardzo dobre i silne akcenty tłumionego uczucia. P. Feldman jako komiczny buchalter był doskonały. Typowe postacie robotników (Stępa, Lesiak, Bujalik) odtworzyli pp.: Wysocki, Roman i Kwiatkiewicz, wszyscy bardzo dobrzy w tonie, zarówno jak p. Gostyńska w roli Bujalikowej.... Bardzo charakterystycznymi byli p. Antoniewski w roli Bergena i p. Kosiński jako Aron, właściciel gospody i lichwiarz. Nie jest tedy winą naszych artystów, że publiczność, dość licznie na pierwszem przedstawieniu zgromadzona, przyjęła utwór p. Habdanka zimno. Krytyka również dość surowo oceniła ten dramat. Inaczej uczynić nie mogła. Mojem zdaniem, są w nim pewne przebłyski talentu, nie wyrobionego jeszcze, zbyt skłonnego do używania efektów zanadto jaskrawych, nie pogłębiającego ani charakterów, ani sytuacyi, — ale który wyrobić się może na podstawie realnej obserwacyi życiowej. Tej obserwacyi jest w „Losie“ bardzo mało i to jest jego główną wadą. Jest natomiast pewna szczerość uczucia, która zjednywa widza nie dla dramatu, lecz dla autora i może być dobrą wróżbą na przyszłość.

Adam Krechowiecki.

Z Izby sądowej.

(Kradzieże kolejowe).

(Telefonem).

Kraków, 8 marca. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, po przesłuchaniu starszego komisarza policyi p. Balickiego, przystąpił trybunał do przesłuchania stron poszkodowanych, między innymi ks. Stanisława Jabłonowskiego, któremu skradziono złote szpinki wartości 800 koron, poczem przesłuchiwano kupca lwowskiego Michała Fischera.

Z łańcuszka skradzionego Fischerowi sprawcy wyłupali 8 brylantów, a zostawili perły, na których wartości się nie poznali. Świadek nie może poznać, czy okazane mu brylanty pochodzą z jego łańcuszka.

Tak samo dysponent firmy jubilerskiej Strzeleckiego ze Lwowa, św. Beer, nie mógł poznać, czy brylanty pochodzą z łańcuszka, chociaż rozpoznał sam łańcuszek, jako wykonany przez firmę.

Św. Michał Kostecki, aptekarz, opowiadał szczegóły kradzieży dwóch listów kredytowych, popełnionej na jego szkodę.

Św. restaurator Węgrzyn zeznał, że kartkę zastawniczą na szpinki ks. Jabłonowskiego kupił od osk. Muchy.

Św. Lauterbach z Drohobycza opowiada szczegóły kradzieży części sukna, które sprowadził z Liberca.

Na tem odroczono rozprawę dziś, godziny 9 rano.

* * *

Na początku dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Lewicki uczynił wniosek wezwania do rozprawy dwóch konduktorów pakunkowych, którzyby dali potrzebne fachowe wyjaśnienia. Po odczytaniu zeznań złotnika Elkana Aronsona i po kilku pytaniach przewodniczącego, zwróconych do osk. Pilawskiego, przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Św. Chill Spiegel, złotnik, spólnik Aronsona, który był przy kupnie brylantów od Holika, zeznał, że nie może podać czasu, kiedy kosztowności nabyli; kolji wszakże żadnej nie nabywali.

Św. Józef Kleinberger, zegarmistrz, zeznał, że 9 września 1902 przyszedł do niego osk. Pilawski z pewnym panem i przyniósł do oszacowania kilka złotych przedmiotów, między niemi duży zegarek złoty z łańcuszkiem. Dnia 2 kwietnia 1903 przybył sam Pilawski i prosił o oszacowanie kilku złotych przedmiotów, które świadek ocenił na 180 koron.

Św. jubiler Wiktor Czaplicki zeznał, że Pilawski nigdy od niego nie żądał oszacowania kolji. Pilawski przyszedł raz do niego z kartą zastawniczą na kolczyki z brylantami, świadek kupił owe kolczyki za 380 koron. Drugi raz przyszedł Pilawski z kartką zastawniczą na broszkę, ale świadek nie kupił jej.

Dalej zeznawali świadkowie: Zołdani, prof. Aleksander Rosner, Salamon Ginger.

Św. Leon Korach, który siedział w jednej celi aresztanckiej z Pilawskim, podaje szczegóły rozmowy swej ze współwięźniem.

Rozprawa trwa dalej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowa komisya dla spraw przemysłowych.

W gmachu sejmowym odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego posiedzenie kraj. komisyi dla spraw przemysłowych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono na wniosek p. Gorayskiego przedstawić Wydziałowi krajowemu trzech przedstawicieli przemysłu naftowego do zamianowania korespondentami komisyi.

Z kolei sekretarz p. Starkel odczytał sprawozdanie z czynności obu komitetów stałych (szkolnego i przemysłowego) za czas od ostatniego posiedzenia komisyi pełnej, t. j. od 13 grudnia. Po kilku interpelacyach, na które odpowiadał p. Romanowicz, przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

P. Romanowicz złożył następuie krótkie sprawozdanie z odbytego w ubiegłym tygodniu w Wiedniu posiedzenia centralnej komisyi dla spraw szkolnictwa przemysłowego. Komisya centralna na wniosek mowcy zaleciła Rządowi, ażeby w krakowskiej szkole państwowej przemysłowej utworzono kurs budowy łodzi i statków kanałowych, jaki ma być utworzony przy takichże szkołach w Lincu i Pardubicach. W lwowskiej szkole przemysłowej państwowej utworzony będzie kurs elektro-techniczny, jak tylko tamtejszy kurs ślusarstwa artystycznego będzie zamieniony na naukę ślusarstwa maszynowego, co jest koniecznym warunkiem utworzenia kursu elektro-technicznego. Istniejący przy tejże szkole kurs koronkarstwa będzie oddzielony od szkoły i zorganizowany jako osobny zakład, który będzie centralnym zakładem dla krajowych szkół koronkarskich. Przynaglono też na posiedzeniu komisyi centralnej sprawę założenia szkoły ślusarsko-mechanicznej w Tarnopolu i utworzenia trzeciej posady werkmistrza w szkole kowalskiej w Sułkowicach. W sprawozdaniu o subwencyonowanych przez Państwo szkołach zawodowych krajowych albo prywatnych, podniesiono ze strony rządowej galicyjskie szkoły koszykarskie, których stan uznano jako „bardzo pomyślny“ tak, że po małych jeszcze ulepszeniach będzie je można nazwać zakładami wzorowymi.

Sprawozdanie to bez dyskusyi przyjęto do wiadomości.

W dalszym ciągu posiedzenia nastąpiły sprawozdania z dokonanych lustracyj szkół przemysłowych, co jest obecnie stałym punktem porządku dziennego na posiedzeniach komisyi. Zdawali sprawę p. Nawratil ze stanu kursów majsterskich szewskich i ze szkoły Towarzystwa „Pracy kobiet“ we Lwowie i p. Rotter ze stanu szkół przemysłowych uzupełniających w Krakowie, Podgórzu, Bochni, Biały i Chrzanowie.

W sprawozdaniu swem podniósł p. Rotter ważną sprawę przygotowawczej nauki, ewentualnie i kursu analfabetów dla uczniów uzupełniających kursów przemysłowych, a dr. Leo sprawę specyalizowania nauki uzupełniającej. Oba te przedmioty odesłano do komitetu stałego.

Radca Dworu Franke przedstawił imieniem połączonych obu komitetów stałych sprawę mianowania referenta przemysłowego, jako urzędnika komisyi w myśl uchwały sejmu w ostatniej sesyi. Urzędników komisyi mianuje Wydział krajowy na przedstawienie komisyi. Uchwalono po dłuższej dyskusyi przedstawić Wydziałowi krajowemu terno, ułożone przez oba komitety stałe — z pomiędzy kandydatów, którzy na ogłoszony przez Wydział krajowy konkurs wnieśli podania.

Dr. Zgórski referował imieniem komitetu stałego sprawę pożyczek z funduszu przemysłowego. Uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu wnioski o udzielenie pożyczek dla 11 zakładów przemysłowych w łącznej kwocie 203.900 koron — mianowicie: dla jednego zakładu garncarskiego, jednego introligatorskiego, specyalnie na wyrób etui do wyrobów metalowych, dla fabryki szkła, fabryki dachówek, fabryki farb, fabryki listw do ram i dla spółki szewskiej na wyrób obuwia dla armii. — Uchwałami temi wraz z dawniejszemi promesami jest tegoroczny dochód funduszu przemysłowego tak wyczerpany, że pozostaje już tylko 50.000 koron do ewentualnego rozdania w ciągu roku bieżącego.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wnioski członków.

P. Merunowicz zwrócił uwagę na konieczność budowy w naszym kraju większej ilości gmachów rządowych i podjęcia akcyi finansowej, któraby to ułatwiła przez przedsiębranie budowli na podstawie opłacanych przez Rząd annuitetów. Jest niebezpieczeństwo, żeby przedsiębiorcy obcy, poparci przez wiedeńskie banki, tego się nie podjęli — co dla naszych budowniczych i w ogóle dla krajowego przemysłu byłoby klęską. Mowca wniósł zatem, ażeby komisya przedstawiła Wydziałowi krajowemu konieczną potrzebę poparcia w tej sprawie kroków, jakie już z innej strony poczyniono dla uchylenia tego niebezpieczeństwa. Wniosek ten przyjęto.

Na wniosek dra Rutowskiego uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego o poparcie starań, celem utworzenia we Lwowie konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 8 marca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4385 sztuk. W tem było z Galicyi 103 sztuk. Z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 50 h.

Niesprzedanych pozostało 33 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 10 sztuk po 64—67 koron; 57 sztuk po 68—74 koron, 39 sztuk po 75—80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 74 kor., krowy podtuczone po 54 do 73 kor., bydło chude po 46 do 56 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Wedle *N. Fr. Presse*, wydał świeżo P. Minister wojny generał-porucznik Pittreich rozporządzenie do komend korpuśnych, by starali się o ile możności usuwać niedostatki wojskowego postępowania karnego. Sprawiedliwość powinna być nie tylko ścisła, lecz także szybka. Czynności więc wojskowo-sądowe przeprowadzać należy z możliwym pośpiechem; odnosi to się zwłaszcza do badania świadków. W ten tylko sposób można wykorzystać z całej świeżości ich pamięci, tem także uniknie się zamętu i przewlekania, stąd powstającego, gdy owe osoby w czasie toczącego się śledztwa przeniesione zostały do innego garnizonu.

Parlamentarna komisya klubu młodoczeskiego odbyła wczoraj naradę, a o godz. 6 wieczorem odbyło się pełne posiedzenie klubu. Uchwalono przesłać do ambasadora rossyjskiego hr. Kapnista pismo z wyrazami sympatyi dla narodu rossyjskiego i z życzeniami powodzenia dla oręża rossyjskiego. Następnie po dłuższej dyskusyi uchwalono, że klub czeski niema powodu do zmiany dotychczasowej taktyki w obec Rządu.

Dotychczasowy radca włoskiej ambasady w Wiedniu, poseł E. Ferrara-Dentice opuszcza to stanowisko, a w miejsce jego przybyć ma dotychczasowy radca włoskiej ambasady w Konstantynopolu markiz A. Carlotti. P. Ferrara-Dentice pozostawia po sobie w Wiedniu jak najlepsze wspomnienie.

Donoszą z Poznania: Właściciele dzierżaw rządowych, tak zw. domen fiskalnych, otrzymali z Berlina nakaz, aby w dobrach tych nie zatrudniali robotników polskich ani z Księstwa, ani z Królestwa i Galicyi. Dzierżawcy są w wielkim kłopocie, gdyż nawet o polskiego robotnika na wsiach trudno, a cóż dopiero o niemieckiego! To też zamierzają wystosować protest do rządu przeciwko odnośnemu rozporządzeniu.

Dzienniki niemieckie ogłaszają: Związek polskich stowarzyszeń gimnastycznych liczy obecnie w Niemczech 90 stowarzyszeń, podczas kiedy w r. 1895 liczył ich tylko 26. Od r. 1900 powstało na Szląsku 20 nowych stowarzyszeń „Sokoł", w Brandenburgii, w Nadrenii 12, w Westfalii 15. Liczba dorosłych członków podwoiła się, liczba uczniów pomnożyła się pięćkrotnie.

Ostatnie depesze z Afryki niemieckiej stwierdzają, że wyprawa przeciwko powstańcom, zorganizowana w trzech kierunkach ma na celu przedewszystkiem zapobieżenie dostawy amunicyi przez portugalskich kontrabandzistów. Główne siły Herrerów skoncentrowały się pod Waterburgiem i Okahandia. Szczep Owambów na północy również podniósł rokosz, napadł na stacyę policyjną w Amatoni, ale został odparty ze stratą 60 zabitych.

Koloniści niemieccy domagają się znacznych i spiesznych wojsk posiłkowych, bo obecne siły nie wystarczają. Niedostatek ogólny przybiera zastraszające rozmiary.

Według świeżo ogłoszonej statystyki, kolonia miała przed powstaniem 267 folwarków, 42.000 sztuk bydła, 210.000 owiec i kóz. Ale dotychczasowe, olbrzymie straty, grożą jej nędzą materyalną na długie lata.

Pogłosce, jakoby sułtan parę dni temu zachorował, lub w ogóle niedomagał, stanowczo zaprzeczają z kół dobrze poinformowanych. Stan zdrowia sułtana jest zupełnie pomyślny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 marca. Izba dep. zebrała się dzisiaj po dłuższej przerwie. Prezydent otworzył posiedzenie o godzinie pół do 12 tej.

Po załatwieniu rozmaitych formalności składali nowo wybrani posłowie przyrzeczenie poselskie, poczem zabrał głos

Prezes gabinetu dr. Koerber.

Na wstępie wspomniał o wojnie rossyjsko-japońskiej a wyrażając ubolewanie, że zakłócony został pokój powszechny, zapewnił, że Monarchia austro-węgierska, która zawsze stara się o utrzymanie pokoju światowego, i w tej wojnie zachowa jak najściślejszą neutralność.

Omawiając stosunki na Bałkanie, wskazuje Prezydent Ministrów na dopiero co zakończoną dyskusyę w Delegacyach, w której okazało się, że zarówno co do celów jak i środków panuje między Rossyą a Austro-Węgrami zupełne porozumienie. Mowca ma wszelką nadzieję, że po zaprowadzeniu reform spokój w Macedonii będzie przywrócony. Ubolewa, że niektórzy bądźto dla senzacyi, bądźto z pobudek samolubnych. puszczają w obieg nieuzasadnione alarmujące pogłoski. Rząd niczego nie chce taić i zawsze stoi na stanowisku, że należy zawiadomić ludność o ewentualnem grożącem niebezpieczeństwie. Skoro więc takiego zawiadomienia nie ma, nie ma żadnego powodu do obaw.

Prezydent Ministrów wspomina następnie o konieczności rozpoczęcia rokowań handlowych z mocarstwami i zaznacza, że pod tym względem panuje między Rządami obu połów Monarchii zupełne porozumienie.

Omawiając stosunki wewnętrzno-polityczne, zapowiada, że Minister wyznań i oświaty już na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniesie projekt ustawy o założeniu włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo. Mowca wskazuje na dotyczące stosunki w Insbruku, z których wynika konieczność ich poprawy. Po dłuższych naradach zdecydował się Rząd wybrać Roveredo na siedzibę nowego fakultetu włoskiego; jest to miasto austryackie z czysto włoską ludnością. Prezydent Ministrów wyraża nadzieję, że ludność włoska z zadowoleniem powita ten wybór.

Dr. Koerber wskazuje dalej na to, że w skutek nie załatwienia przez parlament pokrycia na wiele uchwalonych wydatków, porządek w finansach państwowych jest zagrożony; zapasy kasowe doznały nadwerężenia; jeśli parlament nie uchwali potrzebnego pokrycia, Rząd będzie musiał wstrzymać się z dotyczącymi wydatkami. Nie jest załatwiona taryfa cłowa, tak ważna i potrzebna dla traktatów handlowych; nie załatwiona jest ustawa prasowa, której domaga się ludność. Sześćdziesiąt Cesarskich rozporządzeń leży niezałatwionych przez parlament. Wszystko to przedstawia na prawdę obraz parlamentarnego cmentarza. (Potakiwnia). Dzisiaj prosi Rząd o uchwalenie kontyngentu rekrutów, które wskazane jest już ze względu na obecne położenie polityczne w świecie. Wprawdzie Monarchii austro-węgierskiej nie grozi bynajmniej niebezpieczeństwo, ale obowiązkiem Rządu i ostrożności jest w każdym razie starać się o wczesne uchwalenie tej ustawy. Także żądania ludności o wczesne urlopowanie i t. d. przemawiają za koniecznością wczesnego załatwienia ustawy. (Poseł Iro wznosi jakiś okrzyk przeciw Czechom; Prezydent dzwoni i prosi o spokój).

Prezydent Ministrów nie chce dziś wdawać się w szczegóły i odpierać rozmaitych zarzutów, czynionych Rządowi bądź w prasie, bądź na publicznych zgromadzeniach. Miałby wiele do powiedzenia, coby rzecz przedstawiło w innem świetle, lecz dziś zaniecha tego. Wszystkie szczepy ludowe w Austryi są narodowe, należy im to poczytać za zaszczyt. Dobrobyt jest tą ziemią, która wydaje najlepsze owoce narodowego konserwatyzmu, nędza zaś rodzi radykalizm, najpierw narodowy radykalizm, a w końcu zostaje tylko radykalizm sam.

Mowca nie przypuszcza, aby to mogło poważne wywołać obawy dla Państwa, jednakże w interesie samej ludności byłoby porzucić radykalizm, aby stronnictwa umiarkowane mogły zapuścić korzenie wśród ludności, sprowadzając im dni pracy i noce bez trosk. Obecnie żyjemy w czasie rozwoju narodowościowego i postępu kulturalnego. Postęp na jednem i drugiem polu da się osiągnąć tylko pracą i podniesieniem dobrobytu. Mowca zaprasza ponownie wszystkie stronnictwa, aby przystąpiły do tej pracy.

Poseł Kramarz zabiera głos wśród przerywań ze strony Szenererowców i wnosi otwarcie na następnem posiedzeniu dyskusyi nad oświadczeniem dr. Koerbera. Uchwalono.

Przystąpiono do odczytywania interpelacyj i naglących wniosków.

Wiedeń, 8 marca. Izba posłów. Godz. 3 minut 50 po południu. Dosłowne odczytywanie „wpływów" trwa dalej.

* *
*

Wiedeń, 8 marca. Stronnictwa niemieckie odbyły dziś konferencyę, na której uchwalono wnieść interpelacyę w sprawie zajść w Pradze.

Klub czeskich agraryuszów uchwalił wytrwać w obstrukcyi przeciw wszystkim ustawom, a więc i przeciw kontyngentowi rekrutów.

Wiedeń, 8 marca. Bawiący tu w przejeździe do wód chory poseł Piepes-Poratyński zwołał na jutro subkomitet komisyi sanitarnej, któremu jako referent przedłoży kwestyonaryusz dla ekspertów, powołanych w sprawie regulacyi stosunków w aptekarstwie.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 8 marca. W Izbie posłów na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu protokołu wniósł poseł Lengyel 12 różnych poprawek natury formalnej n. p. aby datę napisano literami zamiast cyframi i t. p. Prez. Perczel wskazuje na niedopuszczalność takich poprawek i zapytuje Izbę, czy zgadza się z jego stanowiskiem. Na żądanie opozycyi zarządzono przerwę.

Po uwierzytelnieniu protokołu zawiadomił prezydent, że hr. Khuen Hedervary złożył mandat poselski z miasta Temeszwaru. Przed przejściem do porządku dziennego zawiadamia poseł Ugron, że otrzymał list z doniesieniem, iż ministerstwo honwedów zwróciło się do żandarmeryi z żądaniem, aby każda komenda wyznaczyła po czterech silnych, roztropnych i energicznych podoficerów, którzy otrzymają za specyalną służbę wynagrodzenie 1800 koron i mają pełnić służbę w cywilnem ubraniu. Mają być oni w przeciągu 24 godzin postawieni do dyspozycyi ministerstwa.

Mowca zapytuje ministra honwedów, do czego oni mają być użyci? zwłaszcza, że chodzi ogółem o 240 podoficerów, a ponieważ nie ma tylu systemizowanych posad, rozporządzenie to ministra honwedów musi wywołać mniemanie, że rząd potrzebuje tych ludzi do poskromienia węgierskiego parlamentu. (Żywa wesołość i okrzyki na prawicy: To panu przywidują się takie straszne obrazy.)

Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Hollo prosi, by mu pozwolono mówić nie do porządku dziennego, ale o wniosku hr. Tiszy w sprawie zmiany regulaminu. P. Hollo dodał, że już wczoraj otrzymał na to pozwolenie, ale dla braku czasu musiał zrzec się głosu.

Prezydent zapytuje Izbę, ta odrzuca żądanie p. Holla. Z podobnem żądaniem występuje p. Eugeniusz Molnar.

Izba przystępuje do imiennego głosowania nad tem: przed głosowaniem zarządzono dziesięciominutową przerwę.

Wiedeń, 8 marca. Książę Walii z małżonką przybędzie 19 kwietnia w odwiedziny na Najw. Dwór i zabawi w Wiedniu 3 dni.

Wiedeń, 8 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Radcami wyższego sądu krajowego w Krakowie mianowani: zastępca starszego prokuratora Państwa, radca sądu krajowego Teodor Kalitowski i naczelnik sądu powiatowego w Podgórzu, radca sądu krajowego dr. Karol Górski.

Przeniesieni do wyższego sądu krajowego w Krakowie: radcy wyższego sądu krajowego dr. Samuel Sare i Ludwik Łaski.

Wiedeń, 8 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie używania w handlu znaku i nazwy Czerwonego Krzyża.

Praga, 8 marca. Wczoraj po południu zaszło znów starcie na Przykopach między tłumem czeskim a burszami niemieckimi. Policya poleciła burszom cofnąć się do kawiarni Centralnej i tłum rozproszyła. Tłum zebrał się ponownie przed Kasynem niemieckiem. Policya ponownie wkroczyła. — O godzinie 9 wieczorem nastał spokój. Aresztowano 14 osób.

Budapeszt, 8 marca. Prezes gabinetu hr. Tisza wrócił tu wczoraj wieczorem i zaraz udał się do klubu liberalnego.

Berlin, 8 marca. Cesarz Wilhelm zaniechał zamiaru wzięcia udziału w pogrzebie marszałka polnego hr. Waldersee, a to z powodu silnego przeziębienia. Cesarza zastąpi cesarzewicz, a gdyby i u niego nie nastąpiło polepszenie w silnem przeziębieniu, młodszy syn cesarski ks. Eitel Fryderyk.

Berlin, 8 marca. Porucznik rezerwowy Bezeke, który był kierownikiem zakładu kartograficznego, otruł 19-letnią córkę swą oraz dwóch synów, kadetów, liczących 16 i 11 lat, a następnie siebie. Przyczyną rozpaczliwego czynu były złe stosunki majątkowe.

Rzym, 8 marca. *(Tel. wł.)*. Koncert naszego rodaka słynnego skrzypka Bronisława Hubermana wywołał tu niesłychany entuzyazm. Na koncercie była obecną także królowa wdowa Małgorzata.

Londyn, 8 marca. W Izbie gmin zażądał poseł Elish odroczenia Izby, co miało być protestem przeciw temu, że Balfour zaniechał złożenia deklaracyi o ostatnich naradach w łonie gabinetu. Balfour zabrał natychmiast głos i udzielił obszernych objaśnień, które nie przyniosły nic nowego, poczem wniosek p. Elisha odrzucono.

Waszyngton, 8 marca. Senat uchwalił budżet marynarki w wysokości 97 milionów dolarów.

Anglo-serbskie stosunki dyplomatyczne.

Londyn, 8 marca. W Izbie gmin oświadczył w odpowiedzi na zapytanie sekretarz Percy, że rządowi nic nie wiadomo, jakoby w Belgradzie poczyniono jakiekolwiek kroki, by osoby odpowiedzialne za zamordowanie króla Aleksandra i królowej Dragi postawiono w stan oskarżenia, lub, aby przynajmniej publicznie dano wyraz oburzeniu z powodu tej zbrodni. W obec takiego stanu rzeczy nie ma widoków podjęcia dyplomatycznych stosunków z Serbią.

Kwestya bałkańska.

Rzym, 8 marca. Dep. Cirmeni zgłosił w biurze Izby posłów interpelacyę z zapytaniem, czy rząd wszedł w porozumienie z głównie interesowanemi mocarstwami z powodu ewentualnej niemożliwości utrzymania *status quo* na Bałkanie.

Konstantynopol, 8 marca. Jak słychać Porta ma zamiar dalej oponować przeciw uchwałom ambasadorów w sprawie organizacyi żandarmeryi.

Konstantynopol, 8 marca. Z Saloniki donoszą, że około 100 Greków urządziło wczoraj manifestacyę w mieście; demonstrowano także przed gmachem greckiego arcybiskupstwa przeciw wykroczeniom Bułgarów.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 8 marca. Aleksiejew w telegramie do cara z Mukdenu potwierdza znany już opis bombardowania Władywostoku. Z siedmiu japońskich okrętów pięć bombardowało forty „Suworow" i „Liniewicz", miasto i przystań wzdłuż doliny rzeczki Objasnenije.

W poniedziałek o g. 8 rano widziano z Władywostoku ponownie flotę nieprzyjacielską na horyzoncie. W poniedziałek w południe zbliżył się nieprzyjaciel wewnątrz zatoki Ussari do tego punktu, z którego onegdaj bombardował miasto, — odpłynął jednak niebawem na pełne morze.

Londyn, 8 marca. Do *Standardu* donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą: Car otrzymał telegram z doniesieniem, iż japońska flota cały dzień ostrzeliwała Władywostok, wyrządzając tylko małe szkody. Wedle depeszy korespondenta, jeden lub dwa japońskie krążowniki zostały zniszczone.

Londyn, 8 marca *Times* donosi z Tokio, że japońska eskadra zajęła 29 lutego Haijangtau, jedną z wysp Eliot, którą Rossyanie dnia 23 lutego opuścili, zostawiając zapasy węgla i flagi sygnałowe w rękach Japończyków.

Londyn, 8 marca. *Daily Chronicle* donosi z Szangaju: Rossyjski poseł w Pekinie polecił telegraficznie rossyjskiemu konsulowi w Szangaju, aby z kanonierki „Mandżur" kazał usunąć amunicyę.

Waszyngton, 8 marca. Chiny udzieliły *exequatur* dla nowo mianowanych amerykańskich konsulów w Mukdenie i Antungu. Konsulowie ci nie udają się zaraz na swoje stanowiska, ponieważ miejscowości te są obecnie obsadzone przez Rossyę, a wszelki ruch handlowy wstrzymany. Konsulowie pozostaną na razie w Szangaju.

Nowy Jork, 8 marca. Donoszą z Seul, że wojska rossyjskie dopuszczają się w północnej Korei wielkich wybryków. Dnia 4 b. m. przyszło w pobliżu Kanggje do starcia między Koreańczykami a rossyjskimi żołnierzami, przyczem 30 Rossyan poległo. Rossyanie zostali odparci za rzekę Jalu.

Kair, 8 marca. Jak słychać, pomiędzy rossyjskim posłem Maksymowem a rządem egipskim przyszło do ostrego zatargu w sprawie zaopatrywania rossyjskiej eskadry w węgiel w kanale Suezkim i na Czerwonem morzu.

Tokio, 8 marca. Przypuszczają tu, że rossyjska eskadra władywostocka znajduje się koło ujścia rzeki Tumen, aby maskować ruchy wojsk między zatoką Possiet aż do Tumenli. Z dobrego źródła słychać, że rossyjskie patrole dotarły z wielkim trudem do Fjengsong. Sądzą, że Rossyanie chcą nad rzeką Tumen założyć silny obóz.

Tokio, 8 marca. Jak słychać, lody w porcie władywostockim i zatoce wkrótce ruszą. Port będzie z końcem marca wolny od lodów, a więc tak wcześnie jak dotąd nie bywało.

Tientsin, 8 marca. Telegram Biura *Reutera* z dnia 7 marca: Jak słychać, doniesienie o zajęciu przez Rossyan kolei i urzędu telegraficznego w Hsinmintun nie potwierdza się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 627·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 735·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Länderbanku 419·75, Akcye Bankvereinu 502·50, Akc. Bodencredit 920·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 627·50, Akcye kolei Południowej 76·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 403·—, Akcye kolei Północnej 5425·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·75, Akcye Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 453·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1849·—, Akcye Fabryki broni 437·—, Akcye Tureckie tytoniowe 312·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1115·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta koronowa majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·40, Węgierska Renta koron. 96·90, 98·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·80, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·30, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 118·—, Marki 117·55, Ruble 254·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. marca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. ks. Puzyna z Narola, Ernest Vivenot z Wiednia, Jan Pohoro ki z Królestwa Po s i go, Z. Lewicki z Podola rossyjskiego W. Peterien z Kijowa, S B gusz z Podola rossyjskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. marca 1904.

bez kuponu bieżącego

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	50	99	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	80	98	50
„ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	42
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	255	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	256	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. marca 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·55	99·75
styczeń-lipiec	99 50	99·70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	150·60	151·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	180·—	183·—
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·50	299 50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·50	118·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	99 70

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·50	511·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·50	130·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 65	100 65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	113·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. pr.	99·10	100·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119 25

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·—	97·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·—	207·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	204·—	207·—

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 95	98 95

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.70	99·70
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·—	290·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·85
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	9).75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·85	98·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·—	99 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·70	99·70
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 45	101·45

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	—·—	116·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·60	101·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·25	94·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111 75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·80	99·80

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21 25	22 25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	70·50
Palfy 40 zł. m. k.	157·—	167·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280 80
Peszt. banku handl. 500 zł.	2665·—	2680·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	734·—	735·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	503·—	505·—
Galic. banku hip. 200 zł.	535·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417·—	418·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1605·—	1614·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	518 50	519 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·—	249·50

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5460·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	825·—	830·—

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	647·—	651·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1115·—	1125·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	391·75	392 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1858·—	1869·—
Schodnicy 500 kor.	705·—	715·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	368·—	370·—

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·42½	117·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·45
Paryż za 100 franków	95·52½	95·65
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	94·70	94·90
Francuskie banki	94 97½	95·15
Szwajcarskie banki	94 97½	95 15

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·49	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·70	94·90
Ruble	2·54½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1542/2 (36) [1815 2—2]

Am 15. März 1904 um 9 Uhr Vormittags findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 8 die Versteigerung der Mühlen-Realitäten:

1. E. Z. 1 in Lodygowice,
2. E. Z 4 und 17 in Stary Żywiec, samt Zubehör bestehend aus verschiedenen, zu den Mühlen gehörigen Maschinen, Werkzeugen, Requisiten, u. s. w.

Die Realität E. Z. 1 in Łodygowice ist auf 178.819 K, jene E. Z. 4 und 17 in Stary Żywiec auf 42.995 K bewertet.

Das geringste Gebot, — unter welchem der Verkauf nicht stattfindet — beträgt: bei der Realität E. Z. 1 in Lodygowice 85.875 K 34 h bei der E. Z. 4 und 17 in Stary Żywiec 28.663 K 34 h.

Die Realität E. Z. 1 in Lodygowice wird abgesondert, die Realitäten E. Z. 4 und 17 in Stary Żywiec als ein Ganzes ausgeboten.

Die Versteigerungsbedingungen sowie sonstigen Urkunden können bei dem unter bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abth. III.
Saybusch, am 31. Jänner 1904.

L. cz. E. 41/3 (39) (1798 2—3)

Zobowiązany Władysław Chmielewski właściciel dóbr we Lwowie ul. Krasickich l. 14.

Na żądanie galic. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya dóbr Łazarówka objętych wyk. hip. księgi grunt. dla większych posiadłości l. 583, w skład których wchodzi 25 a 68 m² placów budowlanych, 4 ha 50 a ogrodów, 138 ha 55 a 15 m² roli, 60 ha 69 a 25 m² lasów, 1 ha 50 a pastwiska zamienionego na łąkę i 50 a 85 m² dróg wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, kuchni z oficyną, parobczarni, stajni murowanej, stajni krowiarni, stodoły, szpichlerza, oranżeryi, kosznicy, piwnicy, komórki, budki dla stróża, karczmy, ogrodzenia, zasiewów, pary klaczy do wyjazdu, pary koni roboczych, węgierskiego wózka, wózka na żelaznych osiach, wózka do wożenia wody na drewnianych osiach, 2 pługów, 6 bron, 1 wołu i 2 radeł wyszczególnionych w protokołach z 28. kwietnia 1903 dl. cz. E. 41/3 (5) i z 4. grudnia 1903 dl. cz. E 41/3 (34).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 19.246 kor., przynależności zaś na 18.473 kor.

Najniższa cena wynosi 91.812 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już zgłaszane podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Przymusowego zarządcę Filiberta Czajkowskiego wzywa się ażeby przed licytacyą żadnych przynależności tych dóbr pod własną odpowiedzialnością nie pozbywał.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. E. 1638/3 (5) (1876)

Na żądanie Leiby Grünblatta w Chodowie, odbędzie się dnia 31. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1) połowy realności lwh. 614 gm. Chodorów, 2) połowy realności lwh. 635 gm. Chodorów, 3) połowy realności lwh. 671 gm. Chodorów, 4) połowy realności lwh. 975 gm. Chodorów, 5) połowy realności lwh. 976 gm. Chodorów, 6) całej realności lwh. 977 gm. Chodorów.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 254 kor. 17 hal., ad 2) na 822 kor 62 hal., ad 3) na 1092 kor. 50 hal., ad 4) na 107 kor. 27 hal., ad 5) na 369 kor. 80 hal., ad 6) na 1175 hal. 99 hal. Każda realność będzie osobno sprzedana.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi co do realności ad 1) 189 kor. 44 hal., ad 2) 584 kor. 42 hal., ad 3) 728 kor. 34 hal., ad 4) 71 kor. 52 hal., ad 5) 246 kor. 54 hal., ad 6) 784 kor.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, Oddz. Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. E 964/3 (4) (1869 1—3)

Na żądanie Filii Chrzanowskiego Towarzystwa w Jaworznie odbędzie się dnia 23. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym Oddział III., licytacya realności lwh. 204 gm. Byczyna dłużniczek Katarzyny Sidełkówny i Joanny Sidełkówny w Byczynie własnej składającej się z domku drewnianego oraz z parcel lk. 2285 pastwisko i lk. 2286 rola.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 200 kor. przynależności zaś niema żadnych.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do sktku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. E. 181/4 (3) (1881)

Dnia 22. marca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 182 gminy Wołczkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 955 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 636 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 816/3 (5) (1870)

Dnia 26. marca 1904 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Makowie, odbędzie się licytacya całej realności lwh. 515, 1/3 części realności lwh. 5 4, 28/168 części realności lwh. 432, 28/8 części realności lwh. 435 ks. gr. gm. Budzów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1183 kor. 77 hal

Najniższa cena wynosi 789 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 4044/2 (10) (1875)

Dnia 29. marca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sali Nr. 36, licytacya realności lw. 167 Ad 61 w Stryju, położonej na przedmieściu przy ul. Bednarskiej, składającej się z domu parterowego murowanego.

Wartość szacunkowa wynosi 14570 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedeż nie nastąpi wynosi 7285 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 24. lutego 1904.

L. cz. E. 726/3 (13) (1772)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, odbędzie się dnia 9. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem, licytacya realności lwh. 48 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś szlachecka objętej, dłużniczki Reginy z Młostków 1o Gibkowej 2o Sikorowej własnej.

Nieruchomość jest ocenioną na 408 kor.

Najniższa cena wynosi 272 kor.

Warunki licytacyjne może każdy przejrzeć w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. E. 1167/3 (5) (1872)

Na żądanie prot. firmy Joh. Heilinger et Comp. w Wiedniu VII. Lindengasse 2. zastąpionej przez pełnomocnika, adw. dr. Maxa Fuchsa w Wiedniu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Neckowa objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5399 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 3599 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, 18. lutego 1904.

Konkursa.

L. 564. (1823 2—3)

KOKURS.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Mrzygłodzie z płacą roczną 1.200 koron, ryczałtem na objazdy rocznie w kwocie 700 koron, tudzież ewentualnie dopłatą przez gminę Mrzygłód przez pierwszych 5 lat od mianowania, licząc po 300 koron.

Okręg w Mrzygłodzie obejmuje następujące miejscowości: Mrzygłód, Liszna, Tyrawa solna, Wola krecowska, Siemuszowa, Hołuczków, Tyrawa wołoska, Rakowa, Hłomcza, Łodzina, Dębna, Międzybrodzie, Trepcza, Dąbrówka polska, Dąbrówka ruska, Zabłotce, Czerteż, Srogów dolny, Srogów górny z Jurowcami i Popielami, Falejówka, Raczkowa, Sanoczek, Płowce z ludnością 12.563 głów i obszarem 155.02 klm.

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w przeciągu 30 dni, zaopatrzone w świadectwa:

1. dostatecznej fizycznej zdatności, stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego;
2. że petent posiada prawo obywatelstwa austryackiego;
3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
4. nieskazitelnego charakteru;
5. znajomości języków krajowych;
6. świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Mrzygłodzie będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Sanok, dnia 3. marca 1904.

Prezes.

Kuratele.

L. cz. P. 207/3 (1) (1444 3—3)

Tomasz Juźwak z Kołodziejówki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Ludwika Juźwaka z Kołodziejówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. P. 1/4 (1) (1443 3—3)

Iwan Cymbaluk z Sorocka został uznany martotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Procków z Sorocka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 6. stycznia 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 49. (1722)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Februar 1904, Pr. 1/4, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „General-Anzeiger" vom 25 Februar 1904 wegen der Stellen von „Ich brachte mein" bis „kenne mich aus" und von „Infolge eines zarten Körperbaues" bis „Wahn entzwei gerissen" der Erzählung mit dem Titel „Amalie" nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Februar 1904, Pr. 10 4, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Turn-Töplitzer Alldeutsche Wacht" vom 21. Februar 1904 wegen der Stellen von „Vielfach glaubt man [illegible]" bis „Blut gefehlt haben" des Artikels: „Der Mord in Prag" und wegen des Artikels: „Ein Ritualmord? ? ?" von „Die Hauptstadt" bis „gesenkt wurde nach §. 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Februar 1904, Pr. 5/4, die Weiterverbreitung bei J. Zwitl in Jungbunzlau gedruckten Druckschrift: „Bratri kamaradi" in der Stelle von „Dne 28. unora" bis „Duvernici omladini nar. socialisticke" nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 50. (1723)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 25. Februar 1904, Pr. 5 4, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „L'Asino", Rom, vom 21. Februar 1904 nach §§. 122 b, 63, 64, 65 a, 303 und 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Februar 1904, Pr. 11/4, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Nase Pravo" vom 24. Februar 1904 wegen des Artikels: „Moudra rada vzdycky vzacna" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Februar 1904, Pr. 6,4, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der per. in Omaha (Nebraska) erscheinenden Zeitschrift: „Osveta Americka" vom 9. Dezember 1903 wegen wegen der Stelle von „Ejhle" bis „armadu" des Artikels: „Posiedni zpravy" nach 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 26. Februar 1904, Pr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der per. in Clarkson-(Nebraska) erscheinenden Zeitschrift: „Pokrok" vom 4. Februar 1904 wegen der Stelle von „Svudce" bis „jeho" und von „Cisarskemu" bis „trunu" des Artikels; „Rakousko-Uhersko" nach §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Februar 1904, Pr. 3 4, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Cesky List" vom [illegible] Februar 1904 wegen der Stelle von „A aby toto kupnuti" bis „universitu bukovinskou" des Artikels: „Politicke drobnosti" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Februar 1904, Pr. 8/4, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „St Louiske Listy" vom 4. Februar 1904 wegen der Stelle von „Cisar" bis „vytrbnouti" des Artikels: „Rakousko-Uhersko" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Februar 1904, Pr. 11 4, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Grenzbote" vom 24. Februar 1904 wegen des Artikels: „Die österlichen Exerzitien an unserem Gymnasium" in den Stellen von „obwohl zu erwarten ist" bis „aussprechen wird" und von „Ein Sturm der Entrüstung" bis „unserer Stadt verschwindet" nach 63 St. G verboten.

Zl 51. (1785)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27. Februar 1904, Pr. IX. 42/4, die Weiterverbreitung der Nr. 8076 der Zeitschrift: „Il Piccolo della Sera" vom 23 Februar 1904 wegen des Gedichtes: „A Trieste" nach §. 65 a St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Februar 1904, Pr. IX. 43/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift; „Delavec Rdeci Prapor" vom 26. Februar 1904 wegen des Artikels: „Cesarjevo priznanje" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Februar 19 4, Pr. 4 4, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswehr" vom 27. Februar 1904 wegen der Stelle von „Es ist Ehrensache" bis „Folge leisten wird" des Artikels; „Deutschfeindliches vom bürgerlichen Brauhause in Pilsen", ferner „Wir wissen nicht" bis „selbst gehen" des Artikels: „Jüdische Steuer Rekurse" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Februar 1904, Pr. 7/4, die Weiterverbreitung der Beilage der Nr. 14 der Zeitschrift: „Samostatne smery" vom 27. Februar 1904 wegen des Artikels: „Vysvetleni V" nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Tab. 30/4 (1458 3—3)

Jetti Königsbuch i Chaja Basser wniosły prośbę o umożenie wierzytelności, wpisanych dla:

1. Masy Andrzeja Sakowskiego w sumie 77 złp. 20½ gr. z procentem 5% z mocy obligu z dnia 20. listopada 1818.

2. Małoletnich po Geli Mendelsohnowej pozostałych dzieci w sumie 573 złp. 5 gr. zpn. z mocy aktu notaryaln. z dnia 4. stycznia 1820.

3. W sumie 6000 złp. w monecie srebrnej z procentem 6% z większej 15 000 złp. pochodzącej, opiewającej dla Berla Meiselsa w kwocie 2000 złp. i obciążonej nad zastawem dla skarbu Panstwa w kwocie 5 zł. M. K. dla Aleksandra Schindlera w kwocie 2000 złp. i dla Pawła Schindlera w kwocie 2000 złp. — z mocy aktów notaryalnych z dnia 17. lipca 1829 — 23. czerwca 1832 — 10. maja 1839 i 17. grudnia 1839.

4. W sumie 10.568 złp. 10 gr. w monecie srebrnej tytułem kaucyi na zabezpieczenie dotrzymania kontraktu o dzierżawę poboru konsumcyjnego w obwodzie starozakonnych Krakowskich na lat 3 od 1. czerwca 1832 na rzecz Skarbu publicznego W. M. Krakowa i jego okręgu, z mocy aktu notaryalnego z dnia 20. czerwca 1832.

5. W sumie 11.000 złr. w monecie srebrnej dnia 1. października 1838 płatnej z procentem i karą 1000 złp. w razie uchybienia terminu zapłaty kapitału z mocy kontraktu notaryalnego z dnia 7. października 1835 na rzecz Agnieszki ze Słoneckich Sławińskich.

6. W sumie 1607 złp. w monecie srebrnej z procentem 6% z mocy aktu notaryalnego z 10. grudnia 1835 na rzecz Abrahama Jennera.

7. W sumie 2500 złp. za rok jeden płatnej z mocy aktu notaryalnego z dnia 29. grudnia 1836 na rzecz Zuzanny z Lisickich Stockiej.

Wszystkich tych tutaj w ustępach w stanie przytoczonych wierzytelności, ciążących części realności biernym, oznaczonej lit. A. w Krakowie pod lk. 268 Dz VIII. w i Lwh. 1659 objętej, dawniej Szyi Lieby Orderów, a obecnie:
a) Józefa Orders w 74/400 cz.,
b) Laji Markowicz w 170/400 cz.,
c) Racheli Splitter w 70/400 cz.,
d) Jetti ze Stahlów Königsbuch w 35/400 cz.,
e) Chaji ze Stahlów Basserowej w 35/400 cz.,
f) Heleny z Orderów Schulkind w 4/400 cz.,
g) Mindli Pomeks w 4/400 cz.,
h) Dawida Ordera w 4/400 cz.,
i) Małolet. Trynetty Order w 4/400 cz. własnej.

W skutek tego wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu Andrzeja Sakowskiego, małoletnie po Geli Mendelsohnowej pozostałe dzieci, Berla Meiselsa, Aleksandra Schindlera, Pawła Schindlera, Skarb publiczny W. M. Krakowa i jego okręgu, Agnieszkę ze Słoneckich Sławińską, Abrahama Jannera i Zuzannę z Lisickich Stocką lub ich prawonabywców, aby do dnia 15. marca 1905 swoje prawa, odnoszące się do powyższych wpisów, w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż na bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie współwłaścicieli powyższych części realności — wykreślenie tychże wpisów zarządzonem będzie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Kraków, dnia 23. stycznia 1904.

L. 73. (1824 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Gorlic, po myśli §. 390 ust. cyw., podaje do powszechnej wiadomości, iż z końcem lutego, lub z początkiem marca roku 1903 znaleziono na targu w mieście Gorlicach kwotę 100 kor., t. j. stu koron, a następnie złożono ją w tutejszej kasie miejskiej. Właściciel tej kwoty zechce się zgłosić w przeciągu jednego roku od chwili niniejszego ogłoszenia licząc, w drodze pisemnej wprost do Magistratu miasta Gorlic, podając bliższe szczegóły i znaki zgubionej kwoty, w przeciwnym bowiem razie po upływie wyznaczonego terminu kwota ta wydana zostanie znalazcy po myśli §. 392 ust. cyw.

Magistrat miasta Gorlic.
Gorlice, dnia 28. stycznia 1904.
Burmistrz.

L. cz. Ns. 14/4 (1) (1836 2—2)

W sprawach tutejszym sądzie są przechowane U. 718/3 Walentego Zagrodnika i spólników śnica, konewka, 4 cebrzyki, putnia, marya, powróz, 2 pary wideł, barchan, materiału, bordo, szara i biała w kwiatki, 2 kochustki, 3 topki soli, wstawki i wstążki. Jana Piątkowskiego A. 1897/74 dwie chustki i koszula. Kazimierza Przywary B. 1077/94 50 obrazów, wszystko skradzione niewiadomym właścicielom, których się wzywa do wykazania prawa własności w ciągu roku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. C. II. 72/4 (1) (1801 2—3)

Przeciw Katarzynie, Annie, Apolonii i Barbarze Müllerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Mojżesza Bank i Basi Bank pozew o uznanie prawa własności parc. gr. lk. 228/1, 229/1 i 230/1 gm. kat. Kalinów.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30. marca 1904 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Schlaufla w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ichkoszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 24. lutego 1904.

L. 1874/03 (1816 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którzyby po myśli przepisu §. 25. ust. i ustawy notaryalnej z mocy ich ustawowego prawa zastawu rościli sobie pretensye do kaucyi śp. Adolfa Promińskiego byłego c. k. notaryusza w Tarnopolu a poprzednio w Trembowli, ażeby pretensye te w tutejszej Izbie najdalej do sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu bez pewności zgłosili, ileże w razie przeciwnym względu na ich roszczenia udzieli się zezwolenia na dewinkulacyę i wydanie odnośnych walorów i dokumentów kaucyjnych osobie do tego uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 20. lutego 1904.

L. Prez. 4318 (1818 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Maryan Wacław Rodowicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. grudnia 1903 L. 29584 3 notaryuszem w Lutowiskach zamianowany, złożywszy dnia 1. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 1. marca 1904.

L. 2011/03 [1817 2—3]

Wzywamy wszystkich tych, którzy na zasadzie §. 25 ust. wskutek przysługującego im ustawniczego prawa zastawu mogli mieć pretensyę do kaucyi służbowej zmarłego w Śniatynie dnia 22. czerwca 1902 c. k. notaryusza Konstantego Stupnickiego, aby swe pretensye w przeciągu sześciu miesięcy do Izby tutejszej zgłosili w przeciwnym bowiem razie wydanem zostanie spadkobiercom po upływie tego terminu bez względu na pretensye osób trzecich pozwolenie na wydanie wspomnianej kaucyi służbowej.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. Prez. 475 18 P/4 (1797 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla drugiej zwyczajnej, dnia 24. maja 1904 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 3. marca 1904.

L. cz. 67/04. (1726 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzyby twierdzili, że im na mocy ustawicznego prawa zastawu zaspokojenia z kaucyi notaryalnej zmarłego w dniu 2. lutego 1903. śp. Edwarda Suchardy c. k. notaryusza w Podbużu, Chodorowie, a w końcu w Radymnie się należy, aby swoje pretensye w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego wezwania w Gazecie lwowskiej w tejże Izbie zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi notaryalnej tegoż notaryusza jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 20. lutego 1904.

L. cz. Cg. I. 27/4 (1) (1729 1—3)

Przeciw Wojciechowi Mrożkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Magdalenę z Kwaśnych Matejowej w Odrowążu pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży odnośnie do ¼ części realności lwh. 308, 5/32 części realności lwh. 309, połowy realności lwh. 439 i połowy realności lwh. 451 ks. gm. Odrowąż.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Mrożka ustanawia się pana dr. Chodackiego adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Mrożka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. Prez. 110 26 R. S./4. (1689 1—3)

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie uwiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to:

Vr. 792/2 (28) Chustka zimowa;
Vr. 1135 2 (32) srebrna łyżeczka;
Vr. 2376/10 (47) złota obrączka i kwota 1 kor. 34 hal.;
Vr. 1073/3 (30) chustka;
Vr. 1801/3 (15) torba ceratowa i klucz;
Vr. 2741 3 (73) 17 sznurków korali chłopskich, stara kamizelka męska, duża chustka zimowa, płaszcz damski zimowy, spódnica granatowa wełniana z kaftanikiem, fartuszek różowy, obrus biały z czerwonym szlakiem, para bucików, 2 różowe spodnice perkalowe.

Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia 3-go ogłoszenia edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej licząc swoje prawa własności przed sądem udowodnili w przeciwnym bowiem razie wyż wyszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.
Lwów, dnia 6. lutego 1904.

L. 31.442. (1882)

Obwieszczenie

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lutym r. 1904 mająca służyć według ces. rozp. z 15. września 1900 dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu marcu b. r. wynosi 1 kor. 05 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. marca 1904.

L. cz. C. IV. 31/4 (1) (1880)

Przeciw nieobecnym Maryi i Marcie Tynio córkom Kiryły z Polan surowicznych, wniósł Józef Kruszyński z Polan surowicznych pozew o własność gruntu w Polanach surowicznych.

Ustna rozprawa, odbędzie się dnia 12. marca 1904 godz. 9 rano, biuro Nr. 1.

Ustanowiony dla pozwanych kurator Michał Bożyk z Polan surowicznych, będzie ich zastępywać dopóki się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. C. I. 50/4 (2) (1867)

Przeciw Fediowi Hołowatemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Maryę Hołowatą zam. Jużwiszyn z Kossowa pozew o wpis prawa własności do pg. lk. 521 i pg. lk. 1353 w Kossowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Horbaczewskiego adw. w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czortków, dnia 2. marca 1904.

L. cz. C. II. 366/3 (5) (1863)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Elce Landman zam. Scharf przedtem w Budzanowie i tow. wniosła Marya Laontyna 2-im. Baczyńska we Lwowie skargę o zapłatę zachowku w kwocie 285 kor. zpn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Moses Landman szynkarz w Budzanowie będzie ją zastępował dopóki się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, dnia 1. marca 1904.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządzyni u wdowca lub jako panna służąca. Poste restante „Malwina 5“.

Szukam popołudniowego zajęcia biurowego pod skromnymi warunkami od 3 do 7 poste restante „Janek“.

Cukiernia Krakowska Lwów, Fredry, poleca znakomite torty, mazurki, przekładańce, serniki, makowniki, jajeczniki, baby, od jednej korony. Ciastka po 3 centy.

Panienka, uczenica ze szkoły p. Laur, przyjęłaby lekcyę udzielania dzieciom początków gry na fortepianie. — Wiadomość: ul. Franciszkańska l. 10, u p. Malzacherów.

Herbatę wyborną ćwierć funta 50 ct, oraz świeżutkie biskwity i angielskie pieczywka pół kilo 90 ct, poleca

H. Treter

parowa fabryka cukrów i czekolady

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, że »Czytelnia ruska« w Buczaczkach w powiecie kołomyjskim na zebraniu uchwaliła ją rozwiązać a następnie zamienić na »Czytelnię Proświty«.

Bazyli Załucki,
były przewodniczący.

Rozpacz!

Na łożu boleści leży kaleka złożony chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony i ojciec drobnych dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe choćby najskromniejsze datki, które proszę nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobnej powiat Krosno lub do Urzędu gminnego tamże.

Pożyczki

za kondyktem i bez kondyktu załatwia

Reprezentacya Beamt-Vereinu, Lwów, ul. Kopernika 7.



Pierwszorzędne nowe rowery po znacznie zniżonych cenach. Mało używane rowery najlepsze marki po kor. 70, 85, 95. Szlauchy po 5 do 6 koron. Płaszcze po 8 do 9 koron. — Pompy nożne po 4 koron. Puszka niklu koron 2 20, puszka lakieru czarnego lub żółtego 1 kor. Wszelkie części składowe po najniższych cenach. Specyalny cennik rowerów i części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach. Katalog ogólny bezpłatnie.

M. RUNDBAKIN
Wiedeń, IX.I., Lichtensteinstrasse 23.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku

Juliana Józefowicza

perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** We Lwowie u. Mikolascha i Ski, Beaeocka Hetmańska 4., Ig. Jahla Hotel Europejski, w Krakowie u p. Reima i Ski i p. Honak i Ski.

Cena flakonu 3 kor.
Flakon próbny 1 kor. 20 hal.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były **pierwsze** które przepisywano przeciw Astmie i **jedyne** których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, *biorąc na uwagę, że «Cygaretka przeciw Astmie* **Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»**

Proszek antyastmatyczny **ESPIC**'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

We wszystkich znacznych Aptekach Francyi i ...

Sprzedaż hurtown: **20, ul. Saint-Lazare,** w Paryżu.
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.



Najpiękniejszy połysk na bieliźnie

ręczy się nawet ręce **niewprawnej** przez całkiem proste użycie sławnego

Krochmalu z połyskiem srebra

Fritz Schulz jun., Act. Ges.

EGER u. LEIPZIG.

Prawdziwy tylko z markami ochronnemi **„Globus“ i „Żeszko“.**
Kartony po 2? hal. wszędzie do nabycia.

Medal złoty Paryż 1900.



Medal złoty Paryż 1900.

Mapy generalne terenu wojny japońsko-rosyjskiej i mapy generalne Półwyspu Bałkańskiego

po 1 kor. 20 hal.

Najnowsze mapy specjalne generalnego sztabu francuskiego, miejscowości i okolic Mukdenu, Seulu, Władywostoka, Pekinu i Portu Artura, Nagasaki i Wyspy Quelpaert po kor. 1·50 poleca

Stanisław Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów Pasaż Hausmana 9.

Przesyłkę na prowincyę uskuteczniam w opaskach poleconych doliczając portorium 35 hal.

L. 481.

Konkurs.

Wydział Rady Powiatowej w Podhajcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Wiśniowczyku z roczną płacą w kwocie 1000 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 800 kor. rocznie.

Do okręgu tego należy 17 gmin podolskich.

Kandydaci wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austryackiem;
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich;
3. Świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
4. Świadectwo moralności;
5. Znajomości języków krajowych;
6. Najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim — a otrzymujący tę posadę stosować się winien ściśle do instrukcyi służbowej zamieszczonej pod Nr. 83 w części XXII. Dz. ust. kraj.

Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający dwuletnią praktykę szpitalną.

Termin do wnoszenia podań, które do Wydziału powiatowego w Podhajcach wnosić należy, upływa z dniem 31. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes **E. Lityński.**

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
„ Nr. II. — „ 90 „
„ Nr. III. 1 „ 10 „
„ Nr. IV. 1 „ 20 „
Melange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zaproszenie.

Na mocy §. 38. statutu zapraszamy szanownych członków na

XXIII. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na dzień 27. marca 1904 o godzinie 4 po południu we własnym lokalu pod l. 33. ul. Karola Ludwika.

Porządek dzienny:

1. Sprawdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
2. Przedłożenie bilansu i zamknięcie rachunków za r. 1903.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek Rady zawiadowczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór Rady zawiadowczej i trzech zastępców.
6. Wybór dwóch zastępców Dyrekcyi.
7. Wnioski członków i Rady zawiadowczej.

Rada zawiadowcza Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie
stowarzyszenia zarejestrowananego z ograniczoną poręką.

Lwów, dnia 7. marca 1904.

Prezes: **Szymon Hescheles** m. p. Sekretarz: **B. Neuwohner** m. p.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 22. marca 1904 odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu towarzystwa oszczędności i kredytowego w Przemyślu w realności pod lk. 1, przy ul. Kolejowej na I. piętrze

VI. Zwyczajne Walne Zebranie

Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Przemyślu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na które wszystkich członków niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu za rok 1903 i wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
2. Wniosek co do sposobu rozdzielenia zysku czystego.
3. Wybór 5 dyrektorów (według §. 25. stat) i 9 członków rady nadzorczej (wedł. §. 35. stat).
4. Ewentualne wnioski.

Gdyby dnia 22. marca 1904 nie zebrała się do kompletu potrzebna ilość członków, natenczas odbędzie się w środę 23. marca 1904 o tym samym czasie i z tym samym porządkiem dziennym ponowne walne Zgromadzenie na którem zapadną prawomocne uchwały bez względu na ilość zebranych członków.

Przemyśl, dnia 8. marca 1904.

Adw. dr. Joachim Goldfarb zast. prezesa. **M. Beglückter** sekretarz.

Zaproszenie.

XVIII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Spółki rolniczej w Sokalu Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się we czwartek dnia 17. marca 1904 o godzinie w pół do 11 przed południem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu na które P. T. członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1903.
4. Wybór Dyrekcyi.
5. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 7. marca 1904.

Rada nadzorcza Spółki rolniczej w Sokalu,
Stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką.

Sekretarz: **ks. Romuald Mosiewicz.** Prezes: **Dr. Wincenty Krałkowski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.